

# Do Krakowa, na pogrzeb Prezydenta

Czaplinek  
Drawsko Pom.  
Kalisz Pom.  
Ostrowice  
Wierzchowo  
Złocieniec

# pojezierza tygodnik drawskiego

TYGODNIK W INTERNECIE - [www.tpd.go.pl](http://www.tpd.go.pl); Tel. - 0504 042 532; e-mail - [tpd1@o2.pl](mailto:tpd1@o2.pl)

GAZETA POWIATOWA Nr 16 (326) Rok VIII 22.4.2010 Cena 2,00 zł (w tym 0% VAT) ISSN 17 31-5646

## Danuta Sycz była na grobie dziadka w Katyniu, gdy rozbił się samolot



Pani Danuta Sycz z Drawska Pomorskiego jest wnuczką zamordowanego w Katyniu Karola Świszczewskiego. Była uczestniczką tegorocznych obchodów 70. rocznicy zbrodni katyńskiej w Katyniu. str. 4-5

(ZŁOCIENIEC) Gdy w miniony piątek na ul. Czaplineckiej wydarzył się wypadek, w którym ucierpiała była nauczycielka Krystyna M., w mieście rozeszły się pogłoski, że zmarła. Niektórzy już nawet zamówili wieniec. Jednak inni powątpiewali, czy to prawda. Postanowiliśmy sprawę wyjaśnić. Str. 3

## Nauczycielka żyje

**SZKOLENIA  
RATOWNIKÓW WOPR  
ATRAKCYJNA PRACA  
DOSKONAŁY SPOSÓB  
NA WAKACJE**  
szczegóły na:  
[www.akademiaanimus.pl](http://www.akademiaanimus.pl)  
Kontakt, informacje: 600 884 310

**LEKARZ OKULISTA  
PONIEDZIAŁKI, PIĄTKI**  
Adres:  
78-500 Drawsko Pom.  
Ul. Piłsudskiego 21, tel. (094) 36 331 50

**OPTYK**  
PRACOWNIA OPTYCZNA  
M & D Piszewscy s.c.  
- komputerowe badanie wzroku  
- soczewki kontaktowe  
- szeroki wybór opraw

### ZAKŁAD USŁUG TRANSPORTOWO-SPRZĘTOWYCH I ROBÓT DROGOWYCH PAWEŁ BIEĆ



**TRANSPORT:  
CIĘŻAROWO-SAMOWYŁADOWCZY  
DOSTARCZANIE PIASKÓW I ŻWIRÓW**



**USŁUGI:  
KOPARKO-SPYCHOWE, DŹWIGOWE  
MASZYN DROGOWYCH  
UTYLIZACJA GRUZU, PAPY, ETERNITU  
ROZBIÓRKI BUDOWLI**



Czesław Bieć - Pełnomocnik  
78-500 Drawsko Pom. Ul. Łąkowa 19  
tel./fax 094 363 34 01  
kom. 602 637 277  
kom. 502 637 155

**KOZŁOWSKI**

[www.jmmk.pl](http://www.jmmk.pl)

ŚWIAT SAMOCHODÓW

PRZEDSIĘBIORSTWO  
**POGRZEBOWE**  
Drawsko Pom. , Złocieniec, Czaplinek, Kalisz Pom. , Wierzchowo, Ostrowice



**Piotr Skrzypczak**

TEL. (0-94) 363 40 05

KOM. 0 604 564 418

PRACUJEMY CAŁĄ DOBĘ

78-500 Drawsko Pomorskie ul. Kosynierów 3

**KOZŁOWSKI**



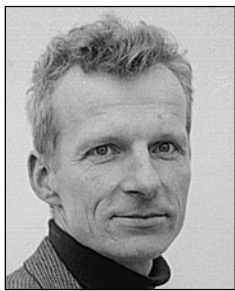
**TOYOTA**

Teraz dodatkowa  
obniżka cen wybranych modeli

**nawet o 20%\***

\* oferta dotyczy samochodów marki Toyota, nowych i używanych po jazdach testowych z roku produkcji 2008 oraz 2009. Oferta aktualna do wyczerpania zapasów. Zapraszamy do sprawdzenia nowych cen na modele objęte obniżką w salonie Toyoty w Nowogardzie.

TOYOTA NOWOGARD MK | ul. 3 Maja 27B | NOWOGARD  
tel.: +48 91 39 25 700 / 702 | [www.toyotanowogard.pl](http://www.toyotanowogard.pl)



Kazimierz Rynkiewicz

# Wybrać wolność i obronić prawdę

Tymi słowami prezydent Lech Kaczyński kończył swoje napisane przemówienie, które miał wygłosić w Katyniu. Nie wygłosił. Zginął wraz z rodzącą się elitą wolnej Polski pod Smoleńskiem.

Na chwilę przełamał się obraz Polski i Polaków. Okazało się, że żyliśmy w mediokracji – obrazie Polski wykreowanym przez media, które brutalnie uprawiają politykę dla własnych korzyści i obcych nam interesów. Polska dla nich to teren, na którym rozgrywa się różne gry. Teren do zagospodarowania. Chce go zagospodarować Wschód i Zachód. Różne mafie i polityki, wywiady i cywilizacje. Znajdują w Polsce swoich wyznawców i popleczników. Za pieniądze i splendor na salonach. Za poklepanie po plecach. Stąd w polityce polskiej stronnictwa rosyjskie i niemieckie. Rosną zastępy stronnictwa unijnego. Polska tożsamość rozrywana jest na różne sposoby. Przeszkadza. Pierwszą myśl, jaka przyszła mi do głowy, gdy usłyszałem, że wszyscy zginęli – wszystkim ta śmierć jest na rękę. Wszystkim stronnictwom w Polsce, bo zginęli prezes IPN i prezes NBP, i wszystkim na Wschodzie i Zachodzie, bo prezydent Kaczyński nie będzie już przeszkadzał. Nie będzie już wiercił dziury w pamięci o Katyń, nie będzie mówił o równym prawie małych narodów i państw w unii przy podejmowaniu decyzji przez wielkich. Był jak kamień na drodze między Niemcami a Rosją. Tak jak w 1939 roku – Polska też wtedy im przeszkadzała. Jakże się cieszyli Sowieci z hitlerowcami, gdy spotkali się na Bugu. Teraz musieli ominąć Polskę rurociągiem. Jakże to niewygodne.

Młodzi ocknęli się. Zobaczyli, jak byli oszukiwani. Zwłaszcza przez media. Tyle polsko brzmiących tytułów prasowych z zagranicznymi właścicielami. Mówią nam, co mamy robić, jak myśleć.

I nagle to poruszenie, przebicie się przez ten obraz medialny i polityczny głosu zwykłych ludzi. I jakże okazuje się on niezwykły. Szczery, zatroskany sprawami ojczyzny, wrażliwy, pełen solidarności z rodakami, współczujący. Ludzie dają coś od siebie, bo chcą dać, wyrazić, nie-

przymuszani. Nikt im za to nie zapłaci, nic z tego mieć nie będą, ot, tak, po ludzku, po polsku właśnie.

Za chwilę ten głos zniknie w tłumie, jazgocie, interesach. One tylko na chwilę przycichły, ale są. W stronnictwach rosyjskich i niemieckich, w korzeniach komuny, których nie wyrwano, a to w Polsce wielkie stronnictwo, rosyjskie, dzisiaj może już tylko kosmopolityczne w robieniu i zabezpieczaniu interesów, które zrobili ojcowie i dziadkowie na krwi polskich patriotów. Przecież żyją i mają się dobrze ci, którzy wprowadzali tu komunizm i z niego żyli. Ci, którzy wyrzucali ludzi z pracy za słowo Katyń, którzy awansowali największych nieudaczników, byle byli partyjni, którzy donosili w zakładach pracy, szkołach, na ulicach, za srebrniki i awanse. Przecież nie wyparowali, są wśród nas. Dla nich prof. Lech Kaczyński, najlepiej wykształcony z dotychczasowych prezydentów, zawsze był głupi i śmieszny. Albo przeszkadzał, bo wtrącał się w te ich geszefty. Albo chciał pamiętać o tym, o czym oni chcieli zapomnieć. To przypomnienie tak drażniło.

Jak choćby o Katyń, gdy miał tam powiedzieć: „Świat miał się nigdy nie dowiedzieć. Rodzinom ofiar odebrano prawo do publicznej żałoby, do oplakania i godnego upamiętnienia najbliższych.

Po stronie kłamstwa stoi potęga totalitarnego imperium, stoi aparat władzy polskich komunistów. Ludzie mówiący prawdę o Katyń płacą za to wysoką cenę. Także uczniowie. W roku 1949 za wykrzychaną na lekcji prawdę o Katyń dwudziestoletni uczeń z Chełma Józef Bałka wyrokiem wojskowego sądu trafia na trzy lata do więzienia. Są jednak także „nieugięci ludzie” i – po czterech dekadach – totalitarny Goliat zostaje pokonany. Prawda – ta ostateczna broń przeciw przemocy – zwycięża. Tak jak kłamstwo katyńskie było fundamentem PRL, tak prawda o Katyń jest fundamentem wolnej Rzeczypospolitej. To wielka zasługa Rodzin Katyńskich. Ich walki o pamięć o swoich bliskich, a więc także – o pamięć i tożsamość Polski. Zasługa młodzieży. Uczniów takich jak Józef Bałka. Zasługa tych nauczycieli, którzy –

mimo zakazów – mówili dzieciom prawdę. Zasługa księży, w tym księdza prałata Zdzisława Peszkowskiego i zamordowanego w styczniu roku 1989 księdza Stefana Niedziela – inicjatora wzniesienia krzyża katyńskiego na cmentarzu powązkowskim. Zasługa drukarzy niezależnych wydawnictw. Zasługa wielu niezależnych inicjatyw i „Solidarności”. Milionów rodziców opowiadających swoim dzieciom prawdziwą historię Polski”.

Gdzie są ci wojskowi, którzy skazali Józefa Bałkę na trzy lata więzienia? Co robią wojskowi, którzy wprowadzali stan wojenny w Polsce, by utrzymać tu podległość ZSRR? Ilu nauczycieli mówiło prawdę o Katyń, o AK, o Żołnierzach Wyklętych? Ilu mówi? Dlaczego w Łobzie, Gryficach, Drawsku nie ma nawet ulicy Ofiar Katynia? Dlaczego w Kaliszu Pomorskim liceum nazwano imieniem ofiar zamachu 11 września w Nowym Jorku, a nie imieniem ofiar Katynia? Zapewne wymyślili to nauczyciele. Polska inteligencja wychowana na „Szkle kontaktowym”? Dlaczego w Połczynie-Zdroju nie zmieniono nazwy ulicy gen. Świerczewskiego (i kilku innych), zdrajcy i bolszewika, który z Rosjanami napadł na Polskę w 1920 roku, a czego od tamtejszych władz domagał się prezes IPN Janusz Kurtyka? Jedna z mieszkanki dzwoni i mówi, że to wymiana tablic i pieczętek, a to kosztuje, a ona nie chce wydać tych paru złotych i jej Świerczewski nie przeszkadza. Tak powiedziała – nie przeszkadza, bo pracuje w Niemczech i ma to w nosie. Zapewne podciera tyłki starym Niemcom, bo młodzi Niemcy nie chcą tego robić. Nie zastanawia się, dlaczego tak jest.

„Tragedia Katynia i walka z kłamstwem katyńskim to doświadczenie ważne dla kolejnych pokoleń Polaków. To część naszej historii. Naszej pamięci i naszej tożsamości. To jednak także część historii całej Europy, świata. To przesłanie dotyczące każdego człowieka i wszystkich narodów. Dotyczące i przeszłości, i przyszłości ludzkiej cywilizacji.

Zbrodnia Katyńska już zawsze będzie przypominać o groźbie zniewolenia i zniszczenia ludzi i narodów. O sile kłamstwa. Będzie jednak także świadectwem tego, że ludzie i

narody potrafią – nawet w czasach najtrudniejszych – wybrać wolność i obronić prawdę”. – miał powiedzieć prezydent Lech Kaczyński w Katyń. Nie powiedział.

Placz nad ofiarami Smoleńska jest lamentem nad stanem Polski. Cośmy zrobili z naszą wolnością? A coż to jest wolność i prawda – zapyta wielu z tych, którzy do niedawna tę wolność i prawdę zamykali w więzieniach, skazywali na banicję. Wtedy wiedzieli. Myślę, że i dzisiaj wiedzą, ale tak jak wtedy, tak i dzisiaj, boją się i prawdy i wolności. Ot, parszywa lokajska mentalność. Mam nadzieję, że powoli odchodząca na właściwe miejsce – margines.

Ciepłota  
Drewno Pom.  
Kalisz Pom.  
Ostrowie  
Wierzbowa  
Złocieniec

tygodnik  
drawskiego

Gazeta Powiatowa

www.tpd.go.pl

Redakcja: Kazimierz Rynkiewicz  
-redaktor naczelny (tel. 0504042532);  
Współpraca: Tadeusz Nosel.

Reklama: tel. 512 138 349

Telefon kontaktowy do redakcji:  
91 397 37 30.  
email: wppp1@wp.pl, tpd1@o2.pl

Wydawca: Wydawnictwo Polska  
Prasa Pomorska, Kazimierz Rynkiewicz,  
73-150 Łobez, ul. Słowackiego  
6, tel./fax 091 3973730; e-mail:  
wppp1@wp.pl;

NIP 859-001-19-30;  
Konto: PKO Bank Polski Oddział 1  
w Łobzie 72 1020 2847 0000 1502  
0067 0927

*Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiestacji tekstów. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Nie odpowiadamy za treść reklam, ogłoszeń.*

Nasze Wydawnictwo wydaje: „tygodnik łobeski”, „tygodnik pojezierza drawskiego”, „gazetę gryficką”, „wieści świdwińskie”.

SKŁAD i DRUK: WPPP Łobez.  
Tel./fax (091) 39 73 730;

Nakład: 1000 egz.

Niektórzy już ją uśmiercili, ale...

## Nauczycielka żyje

(ZŁOCIENIEC) Gdy w miniony piątek na ul. Czaplinceckiej wydarzył się wypadek, w którym ucierpiała była nauczycielka Krystyna M., w mieście rozeszły się pogłoski, że zmarła. Niektórzy już nawet zamówili wieńce. Jednak inni powątpiewali, czy to prawda. Postanowiliśmy sprawę wyjaśnić.

Do wypadku doszło w piątek, 16 kwietnia, po południu. Na ulicy Czaplinceckiej, na wysokości ogródków, samochód potrafił Krystynę M. Przyczyny wypadku bada policja. Stan kobiety wydawał się bardzo poważny, bo zabrał ją helikopter Lotniczego Pogotowia Ratunkowego z Goleniowa. Jak ustaliliśmy, ko-

bieta trafiła na Oddział Intensywnej Opieki Medycznej szpitala w Gryficach. Tu nam powiedziano, że już w dniu następnym przewieziono ją na oddział chirurgiczny. Wczoraj lekarz dyżurny tego oddziału poinformował nas, że obrażenia nie okazały się na tyle groźne, by zagrażały życiu pani Krystyny. Została już przeniesiona na kolejny oddział, gdzie ma wracać do zdrowia.

Pani Krystyna była powszechnie lubianą nauczycielką szkoły podstawowej nr 2. Ciężko przeżyła przejście na emeryturę. Ten wypadek wywołał w redakcji dyskusję o funkcjonowaniu wszelakich służb pomocowych w takich przypadkach, ale też postaw zwykłych ludzi wobec bliźnich. Może nie doszło by do niego, gdyby inaczej działały owe służby, gdyby była pomoc sąsiedzka, związkowa, lekarska, gdyby ktoś pospieszył wcześniej z pomocą. Może więc teraz, jak wróci do nas... KAR

Zmiany w okręgach wyborczych, w Statucie gminy

## Absolutoryjna sesja Rady Złocieńca

(ZŁOCIENIEC). Sesja Rady Złocieńca w czwartek 29 kwietnia o godzinie 10.00. W programie rozpatrzenie sprawozdania z wykonania budżetu gminy za miniony rok i ewentualnie absolutorium dla burmistrza.

Także oklaski. Przewidziano dyskusję nad tym dokumentem. Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Spo-

łecznej złoży sprawozdanie za rok miniony. Kontekst sprawozdania finansowo – rzeczowy. Inne: (1) zmiany granic okręgów wyborczych (2) zmiany w podziale na stałe obwody głosowania (3) utworzenie w szpitalu w Kańsku obwodu głosowania (4) zmiany w Statucie (5) interpelacje, zapytania, Trybuna Obywatelska. (um)

## Sprawcy włamania zatrzymani

**Policjanci z KPP Drawsko Pom. zatrzymali 3 sprawców włamania do magazynu na terenie żwirowni kruszyw mineralnych w Mielenku Drawskim.**

W sobotę, 17 kwietnia, policjanci zatrzymali 2 mieszkańców powiatu drawskiego oraz mieszkańca gminy Brzeźno, podejrzanych o dokonanie włamania do kopalni kruszyw mineralnych na terenie Mielenka Dr. Z ustaleń mundurowych wynika, że sprawcy, po uprzednim zerwaniu kłódki zabezpieczającej drzwi wejściowe, weszli do magazynu. Wewnątrz znajdowały się między innymi silniki elektryczne. Siedem sztuk tych silników włamywacze przywłaszczyli. Pokrzywdzony, właściciel kopalni, w wyniku przestępczej działalności sprawców poniósł straty na kwotę 7 tys. zł.

W trakcie dalszych czynności policjanci ustalili, że mężczyźni przed zatrzymaniem przez Policję zdążyli jeszcze rozebrać skradzione silniki i sprzedać jako złom w jednym z punktów sprzedaży złomu na terenie powiatu. Z posiadanych przez policjantów dokumentów wynika, że sprzedali oni 919 kg stali pochodzącej z obudowy silników oraz blisko 60 kg miedzi.

Zatrzymani dwie kolejne doby spędzili w policyjnym areszcie. Dwaj mieszkańcy powiatu drawskiego są bardzo dobrze znani miejscowej Policji. Wcześniej byli karani za kradzieże i włamania.

Policjanci wystąpili do prokuratora rejonowego o zastosowanie wobec nich środka zapobiegawcze-



go w postaci tymczasowego aresztowania. Za przestępstwo kradzieży z włamaniem kodeks karny przewiduje karę do 10 lat pozbawienia wolności. (kp)

**Oczyszczanie terenu poligonu z użyciem materiałów wybuchowych**

## Poligon drawski powiadamia

(POWIAT). Do końca kwietnia od 8.00 do 16.00 będą trwały prace na poligonie drawskim przy oczyszczaniu terenu. Prace będą przeprowadzane z użyciem materiałów wybuchowych. Zachowajmy ostrożność. (ok)

**MOTO SZLIF**

Adam Jeleński  
ul. Kościelna 11  
73-150 Łobez  
tel. 091 397 46 62  
Piotr 0608 386 173

**wykonujemy:**

- szlifowanie wałów
- szlifowanie cylindrów
- regeneracja korbowodów
- regeneracja głowic
- planowanie głowic (od ręki)

**Zapewniamy wszystkie części**

**Idealne miejsce na wasze wymarzone wesele**

tel. 506 016 130  
www.centrum-wesela.pl

**WYPADEK ?**

Jeżeli zostałeś poszkodowany w wypadku komunikacyjnym

**ZGŁOŚ SIĘ DO NAS!**

Pomożemy Ci uzyskać odszkodowanie !!!

tel. 094 71 27 847  
kom 0 510 270 315  
Złocieniec, ul. Kręta 18

**DR N. MED. MAREK TOMCZAK**  
www.zylaki.com specjalista chirurg

**Medycyna estetyczna** - usuwanie zmarszczek, powiększania i modelowanie ust, usuwanie znamion, naczynek

**Choroby naczyń** - żyłaki, owrzodzenia, ch. Buergera

**Choroby odbytu** - hemoroidy, szczeliny

Lipie 3, 78-600 Wałcz Tel. 094 361 86 02 Kom. 601 210 010

**Tłumaczenia**  
wszystkie języki świata

**BILETY MIĘDZYNARODOWE**

tel. 094 71 27 847  
kom 0 501 897 704  
Złocieniec, ul. Kręta 18

**USŁUGI**

**KOPARKA** (wędką)  
**I SPYCHACZEM DT75** (błotniak)

- Równanie terenu
- Kopanie i czyszczenie stawów koparką (wędką)
- Prace melioracyjne

Jarosław Ogrodowski, Świdwin  
Tel. 502 992 270, 602 464 984

# Danuta Sycz była na grobie dziadka w Katyniu, gdy rozbił się samolot

Pani Danuta Sycz z Drawska Pomorskiego jest wnuczką zamordowanego w Katyniu Karola Świszczewskiego. Była uczestniczką tegorocznych obchodów 70. rocznicy zbrodni katyńskiej w Katyniu.

- Z Warszawy do Katynia jechaliśmy pociągiem. Warunki bardzo komfortowe, trzy osoby w przedziale. W trakcie podróży mieliśmy zapewnione posiłki, napoje. Podróż dla członków Rodzin Katyńskich finansowała kancelaria prezydenta. - relacjonuje pani Danuta, pokazując zdjęcia z wyjazdu.

- Jechaliśmy do Katynia siedemnaście godzin. W Brześciu mieliśmy dłuższy postój, bo wymieniano koła w pociągu. W Rosji mają szerszy rozstaw - wyjaśnia. - Na miejscu dostaliśmy identyfikatory. Z żółtym sznureczkiem były dla Rodzin Katyńskich. Nocowaliśmy w hotelu Ibis, więc również bardzo przyjemne warunki - zdjęcia hotelowego pokoiku ustępują miejsca zupełnie innej scenarii. - A tu już widać las katyński. W tym roku wszędzie postawili barierki, sprawdzali każdego wchodzącego. Prawdopodobnie z obawy przed zamachami terrorystycznymi, jakie ostatnio miały miejsce w Moskwie. - dodaje.

- Cmentarz w lesie robi ogromne wrażenie. Jest czysty, zadbane. Widać też ogromny kontrast między częścią polską a rosyjską. My, Polacy, możemy przyjść, stanąć przy tabliczce z imieniem i nazwiskiem naszego krewnego, pomodlić się, zapalić znicze. Dookoła grobów biegnie mur z pamiątkowymi tabliczkami, są ich tysiące. W części rosyjskiej jest jedynie żelazny krzyż i kilka anonimowych grobów.

A tu jest replika wagonu, którym przewozili żołnierzy. - pani Danuta pokazuje zdjęcie bydlęcego wagonu. - Wujek powiedział, że to jest taki „luksusowy” wagon, bo te, którymi ich przewożono, były dużo większe, dziurawe i odrapane, nie było tam żadnego pieca...

Tu jest już mój dziadek - pani Danuta pokazuje zdjęcie muru z metalową tabliczką, na której widnieje napis: „Por. Karol Świszczewski, ur. 5 XI 1903 Mińsk Lit. nauczyciel, 96



pp 1940”. (Porucznik Karol Świszczewski urodzony w Mińsku Litewskim, 96 pułk piechoty).

- Dziadek był oficerem rezerwy. Gdy zaczęła się wojna, został zmobilizowany do 96 pułku piechoty 38 Dywizji Piechoty. Dywizja walczyła m.in. w rejonie Mościsk i Lwowa. 19. września Dywizja otrzymała rozkaz przebiecia się do Lwowa, na drugi dzień została rozbita. Prawdopodobnie wówczas dziadek dostał się do niewoli rosyjskiej. Jego nazwisko znajduje się na liście jeńców wojennych, których NKWD ZSRR przekazało do dyspozycji NKWD w Smoleńsku. Dziadek przebywał przez jakiś czas w obozie w Kozielsku. Został z niego wywieziony prawdopodobnie transportem XI z 17. kwietnia 1940 r. do Lasu Katyńskiego i tam zamordowany. Z obozu w Kozielsku były wysyłane listy. Początkowo dziwiłam się, że pozwalano na wysyłanie listów, ale nawet w tegorocznej podróży dowiedziałam się, że Rosjanie pozwalali na wysyłanie listów, by w ten sposób namierzyć rodziny. Bo w czterdziestym roku, jak dokonano mordu na oficerach, to większość ich rodzin została wywieziona do Kazachstanu. Gdy w kwietniu wymordowano żołnierzy, w tym samym czasie moja babcia z tatą i wujkiem zostali wywiezieni do Kazachstanu.

Dziadek wysłał trzy listy, w których pisze co babcia ma zrobić - że ma się opiekować synami, że ma wymienić pościel, gdzie ma kupić drzewo, do kogo zwrócić się o pomoc - takie dokładne wskazówki i koniecznie żeby uczyła Mirka, starszego syna, bo nauka to najważniejsza rzecz. W tych trzech listach dzia-

dek pisze o tym wujku, którego trzeba uczyć. On był starszy, bo tata miał wtedy cztery lata, a wujek miał chyba dziesięć. Zastanawiające jest stwierdzenie z dwóch listów, gdzie dziadek pisze: „Karol chyba pojedzie do matki na Rosję”. Taka informacja zupełnie nie pasująca do pozostałych. A wiemy, że mama dziadka zmarła i została pochowana na cmentarzu na Rosie w Wilnie. Więc można przypuszczać, że on pisze, że wie, że prawdopodobnie zostanie zamordowany, że nie wróci do Polski.

Dziadek napisał trzy listy, z czego dwa po polsku, jeden po rosyjsku. Na jednym było napisane „Natychmiast napisane” i rzeczywiście niektóre zdania się powtarzały, ale to widocznie jeńcy mogli mieć tylko określony czas na napisanie listu. Wszystkie listy pisane są ołówkiem. Ale wszystkie dotarły tam, gdzie babcia mieszkała.

Babcia mieszkała w Baranowiczach. Dziadek był nauczycielem i kierownikiem szkoły. Jak się ogląda te stare fotografie, to widać taką typową polską szkołę - uczniów w klasie, gdzie wisi portret Piłsudskiego, nauczycieli jadących z dziećmi na wycieczkę... Wiadomo, że są to polskie rejony.

Po śmierci dziadka wywieziono ich do Kazachstanu do miejscowości Atbasar, gdzie pracowali na kolei. I tak jak wujek mówi (wujek, bo jest starszy od taty i więcej pamięta), że oni i jeszcze jakaś jedna rodzina opiekowali się 10-kilometrowym odcinkiem kolejowym. Ponieważ w okolicy Kazachstanu temperatura latem dochodziła do +40 stopni, zimą do 40 stopni mrozu, więc stale przy

tej kolei była praca - trzeba było podsypany szyny, żeby się nie obsuwały, zimą sprawdzać, czy nie popękały. Do tego dochodziły zawieje śnieżne, przez które nie słychać było nadjeżdżającego pociągu, ani nic nie można było zobaczyć. Była to bardzo niebezpieczna praca. Żeby przeżyć musieli kraść - zboże do jedzenia, strącano węgiel z jadących wagonów kolejowych, by było czym w piecu napalić. Wujek mówi, że to nawet nie była kradzież, tylko dbanie o to, żeby przeżyć.

Babcia z dziećmi mieszkała w dość dużym mieszkaniu, gdzie były dwie izby i kuchnia. Jak wujek zawsze powtarza, największym „luksusem” były wszechobecne pluskwy i wszy, których nie sposób było wytępić. Wcześniej, przed wojną, jako rodzina nauczycielska wiodło im się całkiem nieźle - jedli przy stole, sztućcami, myli się, mieli czyste ubrania. Któregoś dnia wpadli żołnierze i kazali im w dwie godziny się spakować. To musiało być straszne przeżycie dla babci, dla całej rodziny, która z dnia na dzień z takiego dostatniego życia trafiła do wagonu, w którym na środku postawiono wiadro z pomyjami do jedzenia.

Na szczęście udało im się jakoś ten Kazachstan przetrwać. 10. letni wówczas wujek był już w pełni zdolnym do pracy robotnikiem. Tata w tym czasie pilnował kozy, bo jedyne co mieli to była koza. Po sześciu latach babcia z tatą i wujkiem wrócili do Polski. Rozpoczęły się poszukiwania Karola Świszczewskiego, bo przecież nikt wtedy nie wiedział, co się z nim dzieje. W 1946 roku ciocia napisała w tej sprawie do Polskiego Czerwonego Krzyża w Londynie i otrzymała tego samego roku odpowiedź, że dziadek figuruje na liście zaginionych bez wieści w Kozielsku. W tej informacji nie było mowy o tym, kto ich zamordował.

Pamiętam, w latach osiemnastużytych w Gdańsku rodzina miała taką książkę „W cieniu Katynia” Stanisława Swaniewicza. Był on w Kozielsku i opisuje, jak codziennie wyjeżdżają ciężarówkami na dworzec i żołnierze są pakowani do wagonów. Jego przewieziono do więzienia, bo część jeńców przewieziono do więzień, by później móc ich wymienić jako jeńców.

W takich informacjach „z podziemia” od początku było wiadomo, że to Rosjanie zamordowali żołnierzy. Do babci przyszedł ksiądz na koleję



Cmentarz w Katyniu



i rozmawiał z nią o Katyniu. O tym, że jego ojciec uciekł z obozu i przeżył. I ten ksiądz dał babci taką nadzieję, że może jej mąż też uciekł i żyje. Ale niestety, nie udało mu się...

Babcia nie wspominała o Katyniu. Była w Kazachstanie sześć lat i możliwe, że tam nauczyła się milczeć i nie mówić o takich sprawach. Częściej o tym wspominały moje ciotki, siostry dziadka, które nie miały swoich rodzin – może dlatego były bardziej zaangażowane w mówienie o tej historii.

Będąc w tym roku w Katyniu, w centrum tych ostatnich wydarzeń, cały czas jednak czekałam, że może jednak ta uroczystość się odbędzie.

Nie mogłam uwierzyć, że prezydent nie żyje, że to wszystko dzieje się naprawdę. Ja pojechałam w tamto miejsce, by uczcić pamięć dziadka, zobaczyć tę tabliczkę, odwiedzić grób. I powiem ta część została spełniona, z czego się bardzo cieszę. Gdy wybuchła ta katastrofa, dla mnie było ważne, by pamiętać, że jestem na tym cmentarzu po to, by uczcić mojego dziadka, że ja tu jestem dla dziadka. I choć doskonale wiedziałam, że uroczystości się nie odbędą, że wcześniej wrócimy do domu, ja wciąż czekałam. Wyjechałam z Katynia z takim poczuciem niespełnienia, jakiejś niedokończonej misji...

Wysłuchała M. Braniecka

## Sesja Rady Powiatu

# Absolutorium dla Zarządu. Powiat wolny od GMO?

**(DRAWSKOPOM.)** Sesja Rady Powiatu Drawskiego odbędzie się jutro, 23 kwietnia, o godz. 10.00, w sali narad w starostwie w Drawsku Pomorskim. Radni będą mieli sporządzone tematy do omówienia.

Na początku nastąpi wręczenie certyfikatu ISO dla starostwa. Następnie radni zapoznają się z planami Powiatu Szczecińskiego, dotyczącymi organizacji transportu po komunalizacji spółki PKS w Szczecinku, z uwypukleniem roli placówki terenowej PKS w Złocińcu, funkcjonującej na rzecz społeczności naszego powiatu. Starosta przedstawi sprawozdanie z prac Zarządu.

Po nim interpelacje, wnioski i zapytania będą mogli składać radni, a po nich – mieszkańcy, w ramach „Trybuny obywatelskiej”.

Kolejny ważny punkt, to sprawozdanie z realizacji budżetu Powiatu Drawskiego za 2009 rok. Radni ocenią pracę Zarządu i zdecydują o udzieleniu absolutorium.

Sprawozdanie z wykonania przychodów i wydatków, za rok ubiegły, przedstawi Powiatowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Będzie informacja z realizacji zadań inwestycyjnych i remonto-

wych wykonanych przez Powiat Drawski w roku 2009. Także z rok miniony sprawozdanie z realizacji Powiatowego Programu Działania na Rzecz Osób Niepełnosprawnych.

Następnie radni rozpatrzą projekty uchwał w sprawie poparcia rezolucji Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego w sprawie ogłoszenia Województwa Zachodniopomorskiego strefą wolną od upraw organizmów zmodyfikowanych genetycznie (GMO) oraz zatwierdzenia zmian w Statucie Szpitala Powiatowego im. Matki Teresy z Kalkuty w Drawsku Pom.

Trzy punkty dotyczą przystąpienia Powiatu do stowarzyszeń: złożenie deklaracji przystąpienia Powiatu Drawskiego do Stowarzyszenia Lokalna Grupa Działania „Partnerstwo Drawy” w Złocińcu; przystąpienia Powiatu Drawskiego do Stowarzyszenia Lokalna Organizacja Turystyczna Pojezierza Drawskiego w Złocińcu oraz do Stowarzyszenia „Konwent Gmin i Powiatów Rzeczpospolitej Polskiej współpracujących z samorządami Republiki Ukrainy” w Szczecinie.

Na zakończenie sesji wszyscy wysłuchają odpowiedzi na interpelacje i zapytania. (r)

## Obrabiali pawilony na targowisku

# „ZDRADZIŁY” ICH BLUZY SPORTOWE

**(DRAWSKO POM.)** Policjanci z Drawska Pom. zatrzymali 2 sprawców włamania do pawilonu odzieżowego na terenie miasta. Łupem włamywaczy stała się różnego rodzaju odzież o łącznej wartości 2.400 zł. Włamywaczom grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności.

W miniony weekend policjanci zatrzymali dwóch mieszkańców Drawska Pom. w wieku 18 i 19 lat, którzy w marcu br. włamali się do jednego z pawilonów odzieżowych, znajdujący się na terenie targowiska miejskiego. Włamywaczy zdradziły bluzy sportowe, w które byli ubrani, a które pokrzywdzony wskazał jako towar utracony w wyniku włamania.

W toku dalszych czynności zatrzymani młodociani przestępcy przyznali się również do włamania do



sklepu mięsnego na tymże targowisku.

Wkrótce sprawa znajdzie swój finał w sądzie. Za przestępstwo kradzieży z włamaniem kodeks karny przewiduje karę do 10 lat pozbawienia wolności. (kp)

W Opiece na obiad równowartość pół kilograma karkówki bez kości lub kilogram wątróbki drobiowej?

# Kto w Złocieniu rządzi tak naprawdę? Rada czy burmistrz???

(ZŁOCIENIEC). W swoim czasie informowaliśmy o procesie przygotowywania budżetu gminy na 2009 rok. Czyniliśmy to, by uprzytomnić gminianom, że oni sami są zapraszani do konsultacji przygotowywanego dokumentu. Gdy sprawdzaliśmy w Urzędzie stan owych konsultacji, okazało się, zostaliśmy potraktowani nieco kpiącymi uśmieszkami, no bo jakże to tak, by ktoś w ogóle zechciał w tej sprawie pokwapić się do Urzędu. W chwili, gdy o to pytaliśmy, nie było ani jednej osoby z gminy budżetem zainteresowanej.

## Uzależnienie samorządowe

Dajemy te zaskakujące słowa, gdyż w Radzie Złocienka zasiadają ludzie, na różne sposoby uzależnieni od tak zwanej gminnej kasy. To pracownicy gminnych spółek, z członkami rodzin w podobnych spółkach lub w zakładach budżetowych. To radni, którzy na przykład

honoraria za prace opłacane z kasy miasta niejako sami sobie przegłosowują. Wychodzi na to, że przy tego rodzaju układach w gminie, sprawy budżetu nie będą jakby nawet w ogóle dyskutowane. I – w Złocieniu – nie są. W tutejszej Radzie nie ma żadnej opozycji, która potrafiłaby krytycznie spojrzeć na ów dokument, co przecież byłoby bardzo pomocne także urzędnikom budżet realizującym. Niezbędne wręcz. W Złocieniu (chyba w jako jedynym punkcie w Polsce) przedstawienie tego rodzaju dokumentu zawsze kończy się burzliwymi oklaskami, których moc jest uzależniona od pokazanych wyżej uwarunkowań. Przy tego rodzaju konfiguracjach złocieniecki budżet potrafiłby zrealizować chyba każdy. I realizuje. W najbliższych wyborach trzeba będzie bacznie uważać na to, by etatowi pracownicy, w pewnym sensie samorządowi, i im podobni, nie wypychali się do Rady, a z jakich powodów, to już wyżej napisałem.

## Cisza przed oklaskami

Ósmego kwietnia pełen skład komisji rewizyjnej tutejszej Rady sformułował i podpisał wniosek w sprawie udzielenia Burmistrzowi Złocienka Waldemarowi Włodarczykowi absolutorium z tytułu wykonania budżetu za miniony rok. Sesja Rady, na której owo absolutorium będzie rozpatrywane, odbędzie się w czwartek 29 kwietnia. Przypomnijmy skład komisji rewizyjnej Rady Złocienka: Mirosław Kacianowski (przewodniczący), Waldemar Buca, Andrzej Korol, Tadeusz Koźma i Mirosław Żurek.

W uzasadnieniu wniosku przeczytaliśmy: Komisja Rewizyjna ocenia, że Burmistrz Złocienka realizując zadania związane z wykonaniem budżetu, kierował się zasadą celowości, legalności i oszczędności w gospodarowaniu środkami publicznymi. Komisja nie stwierdziła uchybień w tym zakresie.

Oto podstawowe dane na ten temat. I. Planowane dochody budżetowe w kwocie 40.723.410 zł wykonano w kwocie 40.306.897 zł. Stanowi to 98,97 % planu. W tym zadania własne w kwocie 36.071.258 zł wykonano w kwocie 35.822.255 zł. To 99,3 % planu. II. Planowane zadania zlecone, gminne i rządowe, realizowane na podstawie ustaw w kwocie 4.646.951 zł, wykonano w kwocie 4.479.442 zł. To 96,40 % planu. III. Planowane zadania na podstawie porozumień z organizacjami administracji rządowej w kwocie 5.200 zł wykonano w kwocie 5.199 zł. To 100 % planu. IV. Planowane wydatki budżetowe w kwocie 45.438.711 zł, zrealizowano w kwocie 44.449.405 zł. To 97,82 % planu. A/ Planowane zadania własne w kwocie 40.786.559 zł zrealizowano w kwocie 39.964.763 zł. To 97,99 % planu. B/ Planowane zadania zlecone, gminne i rządowe, realizowane na podstawie ustaw w kwocie 4.646.951 zł, zrealizowano w kwocie 4.479.442 zł. To 96,40 % planu. C/ Planowane zadania na podstawie porozumień z organizacjami administracji rządowej w kwocie 5.200 zł, zrealizowano w kwocie 5.199 zł, co stanowi 100 % planu. V. Planowane przychody budżetu gminy w kwocie 5.801.649 zł, wykonano w kwocie 5.815.195 zł. To 100,23 % planu. Z tego planowane kredyty w kwocie 3.290.454,56 zł, wykonano w wysokości 3.304.000 zł, co stanowi 100,41 % planu. Planowane inne źródła (wolne środki) w kwocie

2.511.195 zł wykonano w kwocie 2.511,195 zł. To 100 % planu. VI. Planowane rozchody budżetu gminy w kwocie 1.086.349 zł wykonano w wysokości 1.086.314 zł. To 100 % planu. VII. Planowane wydatki związane z wieloletnimi prognozami inwestycyjnymi w kwocie 6.220.738,75 zł wykonano w kwocie 6.056.010 zł. To 97,3 % planu. VIII. Łączna kwota długu gminy na koniec roku budżetowego wynosi 15.231.131 zł. To 37,78 % wykonanych dochodów ogółem. UWAGA! Graniczną kwotą określającą 60 % limitu ustawowego jest 24.184.138 zł. IX. Wskaźnik obsługi zadłużenia wynoszący 4,10 % wykonanych dochodów oznacza, że w 2009 roku przeznaczono na spłatę odsetek i rat zaciągniętych kredytów i pożyczek sumę 1.653.062 zł. Graniczny 15 % limit ustawowy, to kwota 6.046.034 zł.

## Jeszcze nigdy w historii gminy

We wtorek podano, że przeciętna pensja w przedsiębiorstwach wynosi obecnie 3.500 złotych. Jeszcze nigdy w historii naszej gminy nie poinformowano, a jaka jest przeciętna pensja w naszej gminie. Też nie podaje się, ile gminnych złotych przypadła na jednego gminiana. Zaś koszt przygotowania „zupki” w Opiece, to siedem złotych. To dobre pół kilograma karkówki bez kości.

W sytuacji, gdy kondycja gospodarcza kraju jest nadzwyczaj dobra, w Złocieniu, wedle oficjalnych danych, mamy sytuację głodową: ponad czterysta osób korzysta z gminnej stołówki. Podobnie jest z dziećmi dożywianymi w szkołach. Z pomocy Opieki w ubiegłym roku było zmuszonych korzystać 2400 osób. A ile by ich było, gdyby ludzie nie wyjeżdżali za chlebem? Konkluzja raportu taka, że nękające gminę patologie społeczne są powodowane brakiem możliwości zatrudniania się utrzymujące się od lat. Z innej konkluzji wypływa wniosek, że postępuje degradacja całego gminnego społeczeństwa.

Nie trzeba większego wysiłku, by w rachunkach zgadzało się wszystko. Także i po to, by spokojnie sobie głosować. Jednak z konkretnych danych wynika, że główne problemy gminy nie są rozwiązywane od lat. Także i dlatego, że tu od tych długich lat władza jest zawsze ta sama. Jakby nie ludziom, a sobie. To wrazenie potęguje się teraz z każdym dniem. Oklaski. (n)

## POŻYCZKA EKSPRESOWA TERAZ 0% PROWIZJI

**ŁOBEZ**

**ul. T. Kościuszki 26**

**tel. (91) 578 87 86**

**DRAWSKO POMORSKIE**

**Pl. Konstytucji 12**

**tel. (94) 363 49 82**

[www.pekao.com.pl](http://www.pekao.com.pl)

801 325 325 (opłata jak za połączenie lokalne)

**BANK PEKAO SA**

Member of UniCredit Group

Promocyjne warunki cenowe dotyczą pożyczek w kwocie od 1 000 zł do 100 000 zł udzielanych bez zabezpieczenia, na które kompletne wnioski zostaną złożone w oddziałach Banku lub placówkach partnerskich (Agencje Banku Pekao S.A.) do 30 czerwca 2010 r. Promocyjne warunki cenowe nie dotyczą pożyczek udzielanych przez Partnerów Sprzedaży Banku Pekao S.A. Według stanu na 11 marca 2010 r. rzeczywista roczna stopa oprocentowania dla pożyczki w kwocie 8 000 zł spłacanej w 12 równych ratach wynosi 21,80%, przy założeniu prowizji w wysokości 0% i oprocentowania zmiennego w wysokości 19,99% w stosunku rocznym.

Po wizycie w sejmiku

# W przyszłości - młodzi rajcy?

**(ZŁOCIENIEC)** Przedstawiciele społeczności „Andersa” byli na wycieczce w Szczecinie, skąd przywieźli sporo wrażeń.

Marzec zakończył się w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych im. gen. Władysława Andersa w Złocieniu wycieczką ponad 60-osobowej grupy młodzieży do Szczecina, do Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego. Młodzież zwiedziła budynek i zasiadła w ławach radnych, słuchając wystąpienia jednego z radnych, a po zakończeniu wystąpienia dyrektora Biura Sejmiku zasypała go gradem pytań. Gospodarze stanęli na wysokości zadania. Profesjonalnie przygotowana lekcja samorządowa, pamiątki i bardzo miła atmosfera spowodowały, że z pewnością będziemy tam powracać. Po wizycie w Sejmiku był czas na spacer i kino. Po strawie dla ciała i ducha odbyliśmy spacer ulicami miasta wojewódzkiego. Gmach telewizji i radia, filharmonii, urzędu miejskiego, rektoratu uniwersytetu, zdjęcie na Wałach Chrobrego przybliżyły nam rangę Szczecina w naszym regionie. Zmęczeni, ale pełni wrażeń, cało i zdrowo powróciliśmy do Złocienia.

*Organizator wycieczki -  
Rafał Budrewicz*



## ZSP nr 1 na Targach Pracy i Edukacji

**(DRAWSKO POM.)** Dnia 14 kwietnia br. odbyła się I edycja Targów Pracy i Edukacji pn. „Już dziś zaczynam odnosić sukces i realizować własne cele i marzenia”. Nasza szkoła czynnie wzięła w nich udział.

Nad formą prezentacji pracowały: p. Anna Ignacak i C. Link oraz niezastąpione w takich przypadkach: Dagmara Wałęza, Aleksandra Redmann, Ewelina Ołowska, Martyna Danilewicz oraz zwerbowani do pomocy – Karolina Andrałojć i Patrycja Kapczuk, Michał Adams i Marcin Lisowski.

Dzięki pracy nauczycieli i uczniów mogliśmy się pochwalić: wynikami egzaminu maturalnego, osiągnięciami w konkursach i olimpiadach, intensywnym życiem społecznym w szkole i powiecie, udziałem w programach i projektach, pracami prezentującymi nieprzeciętne talenty oraz, a może przede wszystkim,

kim, bogatą tradycją i historią „drawskiego” ogólniaka. Odkryliśmy przed zwiedzającymi targi szereg naszych zalet i predyspozycji. Chętni mogli skosztować firmowych słodkości wykonanych przez Anię Trochę, Magdę i Olę Kursowny oraz Olę Mańkę.

Uczniowie klas drugich i trzecich skorzystali ze zorganizowanych przez PUP warsztatów.

Podziękowania dla p. Piotra Bąkowskiego, który pomógł nam przewieźć do gimnazjum elementy prezentacji, Mateusza Gołębińskiego za męskie wsparcie, Tomka Stasiłowicza za bystre oko aparatu fotograficznego, p. Iwonie Kucharskiej za udostępnienie prac uczniowskich, nauczycielom – opiekunom oraz ekipie porządkującej boks po zakończeniu targów. Okazuje się, że prezentacja szkoły trwająca siedem godzin wymaga poświęcenia wielu godzin pracy i zaangażowania wielu ludzi. (o)



# Ile samorządu w Samorządzie



**Taki tytuł miała debata szkolna, która odbyła się w poniedziałek w złocienieckim gimnazjum. Debata zorganizowana została przez członków Samorządu Uczniowskiego z Gimnazjum nr 1.**

Co roku 1. czerwca posłowie w Warszawie opuszczają Sejm i ustępują miejsca uczniom, którzy tego dnia debatują i przejmują ich role. By dostać się na czerwcowe obrady Sejmu młodzieżowego, uczniowie w poszczególnych szkołach muszą zorganizować debatę, z której doku-

mentację przesyła się do Warszawy. Trzyosobowe drużyny związane z Samorządem Uczniowskim ze szkół, które najlepiej w tych debatach wypadną, będą mogły uczestniczyć w obradach Sejmu.

Debata w złocienieckim gimnazjum dotyczyła zagadnienia samorządu. Uczniowie oraz zaproszeni goście – dyrekcja szkoły, uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 1 oraz z Gimnazjum w Budowie, przewodnicząca Rady Miasta p. Urszula Ptak, opiekun Rady Młodzieżowej i wiceprzewodnicząca p. Elżbieta Frankowska, wieloletni radny p. Andrzej Korol oraz opiekunowie samorządów uczniowskich, wspólnie próbowali znaleźć odpowiedź na pytanie ile tak naprawdę w Samorządzie jest samorządu. Cztery pytania pomocnicze doty-



czące samorządu uczniowskiego stały się punktem wyjściowym dyskusji na temat samorządu w ogóle.

Uczniowie uczestniczący w debacie, podzieleni na dwa opozycyjne względem siebie obozy, wykazali się bardzo szeroką wiedzą w tym temacie, a także widać było, że interesują się tym zagadnieniem nie tylko w szkole, ale i poza nią. Cytowane artykuły ustaw dotyczących samorządu, przytaczane wypowiedzi polityków – wszystko potwierdzało jak profesjonalnie przygotowano się do debaty.

Po ponad godzinnej dyskusji na temat samorządu, udało się obu stronom dojść do porozumienia. Uznali, że Samorząd Szkolny owszem, ma być organem kierowanym przez uczniów i dla uczniów, ale rola

nauczyciela-opiekuna koordynującego pracę jest niezbędna. Sporym zaskoczeniem było również to, że uczniowie początkowo uważali, że samorząd jest instytucją, w której wybrani rządzą za pozostałych i za nich decydują. Przewodnicząca Rady Urszula Ptak wyjaśniła przyszłym politykom istotę samorządności, polegającą na tym, że przewodniczący występuje w imieniu ogółu, przedstawia jego wnioski.

Debata miała na celu nauczanie uczestników dyskusowania na wysokim poziomie kultury, z użyciem konkretnych argumentów i kontrargumentów, a także lepsze zgłębienie tematu samorządności. Oprócz dobrej zabawy uczniowie nauczyli się dochodzić do porozumienia, przekonywać do swoich racji.

*M. Braniecka*

## Pola nadziei - Caritas dla hospicjum

Pola Nadziei to coroczna kampania prowadzona przez Caritas Diecezji w Koszalinie. Żonkile są międzynarodowym symbolem nadziei. Przypominają nam o ludziach cierpiących, oczekujących naszej pomocy i opieki w trudnym okresie odchodzenia z tego świata.

Wiosną, kiedy żonkile kwitną zbieramy fundusze na budowę hospicjum w Darłowie i Koszalinie. Celem prowadzonej akcji jest nie tylko pozyskanie środków finansowych na opiekę nad chorymi w ostatnim okresie ich życia, ale również szerzenie idei hospicyjnej oraz uwrażliwienie dzieci i młodzieży na potrzeby osób chorych.

Tegoroczna akcja POLA NADZIEI 2010 odbyła się 18 kwietnia przed kościołem pw. Św. Jadwigi Królowej w Złocieniu. Członkowie Szkolnego Koła Caritas im. Jana

Pawła II ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Złocieniu wraz z opiekunką Jadwigą Grugel zbierali fundusze na budowę hospicjum. Kwestujący w tym dniu uzbierali 1300 zł rozdając 500 żonkili.

W akcji udział wzięli: Julka Szeziel, Michalina Maik, Adrianna Kmieć, Kamila Prabucka, Kasia Maciejewska, Ania Prokop, Klaudia Pietrowska, Lidka Przybyszewska, Ola Witkowska, Daria Lewandowska, Justyna Krysztofiak, Paweł Książek, Maciek Radziński, Sandra i Anżelina Pomian, Kasia Pawłowska. Uczniowie uczestniczyli również we Mszy św., podczas której brali udział w liturgii eucharystycznej (czytania, śpiewanie psalmu). Bardzo dziękujemy mieszkańcom Złocienia za wielką życzliwość, sympatię i hojność.

*Jadwiga Grugel*





Stop GMO - Edukacyjny Autobus w „Andersie”

## W szkole o zagrożeniach GMO

W miniony wtorek młodzież ucząca się w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych im. gen. Władysława Andersa w Złocięncu uczestniczyła w edukacyjnych spotkaniach pt. „Zagrożenia GMO (genetycznie modyfikowane organizmy) dla zdrowia, środowiska i rolników.

Spotkanie było realizacją ogólnopolskiej akcji informacyjnej organizowanej przez Międzynarodową Koalicję dla Ochrony Wsi i Koalicję Polska Wolna od GMO. W trakcie spotkań uczestnicy dowiedzieli się o szokujących faktach na temat konsekwencji spożywania żywności zawierającej GMO. Uświadomieni zostali, że rolnicy kupując ziarno GMO nie są świadomi ich zawartości. W finale uczestnicy niecodziennej lekcji zostali zapoznani z wynikami badań naukowych nad GMO. Akcją koordynowała pani Małgorzata Potentek - nauczyciel biologii i ekolo-



gii z „Andersa”.

Z badań przeprowadzonych na myszach przez prof. Seralini, dr Ewen, dr Pusztai, prof. Malatesta, Vasquez-Pardon R.I., dr Ermakowa, prof. Zentek wynika, że w populacji odżywianej GMO w pierwszym pokoleniu następują zmiany w narządach



dach wewnętrznych w obrazie krwi, nerkach i wątrobie; w pokoleniu drugim młode rozwijają się nieprawidłowo, śmiertelność wzrasta o 50%; w

trzecim pokoleniu zwierzęta są bezpłodne! A co będzie z nami? Więcej informacji na [www.StopGMO.org](http://www.StopGMO.org).

Rafał Budrewicz

ZSP nr 1 w Drawsku Pom.

## Młodzież z wizytą w Bad Bramstedt



**(DRAWSKOPOM.)** Od 12 do 15 kwietnia siedmioro uczniów ZSP nr 1 w Drawsku Pomorskim, pod opieką p. Agnieszki Frutczak, przebywało z wizytą w Bad Bramstedt.

Do Niemiec pojechali: Aleksandra Kmieć, Karolina Kurlit, Mateusz Demeniuk, Filip Tomków, Michał Szczetyński, Adam Litarowicz oraz Mateusz Winnicki.

Celem wyjazdu było zebranie materiałów, przeprowadzenie wywiadów oraz wykonanie zdjęć, które posłużą do stworzenia wystawy pre-

zentującej historię i walory Bad Bramstedt, w związku z obchodami 100-lecia nadania temu miastu praw miejskich. Koszty związane z pobytym młodzieży w Niemczech pokrył burmistrz miasta Hans Jürgen Kütbach, natomiast koszty transportu starosta drawski.

Szczególne podziękowanie uczestnicy kierują do p. Agaty Schuster, która jest koordynatorem do spraw współpracy między partnerskimi miastami. Otwarcie przygotowywanej przez licealistów wystawy planowane jest na 1 czerwca br. (o)

## Msza żałobna w Zespole Szkół w Świerczynie



W piątek, 16 kwietnia, odbyła się Msza święta w intencji wszystkich osób, które zginęły w katastrofie rządowego samolotu pod Smoleńskiem.

W uroczystości wzięli udział nauczyciele i uczniowie Zespołu Szkół w Świerczynie, wójt Gminy Wierz-

chowo Emilia Niemyt, przewodniczący Rady Gminy Wierzchowo Andrzej Kaczorkiewicz oraz mieszkańcy Świerczyny. Mszę poprzedziło złożenie pod krzyżem przez dzieci i młodzież kwiatów i zniczy, odczytanie nazwisk poległych oraz minuta ciszy dla uczczenia ich pamięci. (o)

## Co Pan/i sądzi o sobotniej katastrofie?



**Joanna Bednarska**

- Jest to bez wątpienia wielka strata dla narodu polskiego, w osobie samego Prezydenta jak i wszystkich polityków. Jest to również wielka praca, jaka nas wszystkich teraz czeka.



**Tomasz Krawczyk**

- To jest wielka tragedia dla Polski. Dla nas wszystkich. Nikt się tego nie spodziewał. Wiele słów na ten temat powiedziano w telewizji i trudno właściwie powiedzieć więcej.

### - Myśli Pan że uda się wyciągnąć jakieś wnioski z tego co się stało?

- Mam taką nadzieję, że trochę się ta nasza polityka „złagodzi”, że nie będzie już trzeba się doszukiwać myśli, że było coś nie tak... Mówi się o symbolice Katynia. Dzisiaj w telewizji były premier Miller powiedział, że ci, co zginęli w Katyniu nie mieli wyboru – stawiali ich i zabijali, natomiast ci nie musieli zginąć, bo mogli wylądować gdzie indziej. Natomiast dylaczego tak się stało, tego nikt nie wie. Wypowiada się wielu polityków, ale nikt na razie nie próbuje wyjaśniać dlaczego tak się stało. Jest to druga tragedia Katynia i na pewno będzie to razem wiązane. Po prostu zbieg nieszczęśliwych okoliczności.



**Michał Ślącza**

- Ja o wszystkim się dowiedziałem będąc na wyjeździe. Uważam, że jest to niesamowita tragedia. Bardzo często ludzie mówili, że najchętniej podłożyłoby się bombę do tego rządu i... A teraz, można powiedzieć, że się doigraliśmy. I co teraz będzie? Jedni mówią, że tragedia, bo wszystko pójdzie w dół, inni, że wszystkie notowania pójdą w górę. Niektórzy mówią „Super, gorszego prezesa NBP nie było, więc teraz może już być tylko lepiej” i to się wszystko tak kręci, aczkolwiek nie wiem jak na to patrzeć. Jeśli chodzi o tragedię ludzką – jest to makabra.

### Pani Lucyna (74 lata)

- Niemogłam w to uwierzyć, co się stało! Do dziś nie mogę. Siedzę w domu, bez przerwy oglądam telewizję i dalej nie wierzę. Jakby to wszystko to był jakiś straszny film. Tylko, że takiego scenariusza to chyba nikt nie przewidywał. Co tego pilota podkusiło? Dlaczego nie posłuchał sugestii żeby wylądować na innym lotnisku? M.

# Msza św. w intencji ofiar

Sobotnia katastrofa prezydenckiego samolotu odbiła się szerokim echem nie tylko w całym kraju, ale niemal na całym świecie. Z każdego zakątka świata napływają do Polski kondolencje po stracie tak wielkich i znanych osób. Wielkich nie tylko ze względu na swoje stanowiska państwowe, ale przede wszystkim wielkich jako osoby, prywatnie znane jako ciepłe, wrażliwe, dobre.

Prezydent Lech Kaczyński, ze sceny politycznej znany jako bardzo oficjalny i konserwatywny rządca, w oczach swoich przyjaciół i znajomych widziany był jako pełen ciepła, poczucia humoru i wrażliwości człowiek, niesamowicie wręcz oddany żonie, rodzinie i przyjaciołom.

W całym kraju w minionym tygodniu, w czasie żałoby narodowej, składano hołd ofiarom sobotniej katastrofy - odbywały się spotkania pełne refleksji przy palących się zniczach, modlono się w intencji ofiar. Również w kościele pw. WNMP w



Złocięcu w środę 14. kwietnia odbyła się uroczysta msza święta w intencji ofiar. Udział w niej wzięli przedstawiciele wojska, poczty sztandarowe wszystkich organizacji, szkół, związków z terenu gminy, władze naszego miasta i powiatu, chór, harcerze i mieszkańcy. Po uro-

czystej mszy świętej nastąpił przemarsz pod papieski kamień, gdzie wspólnie odmówiono różaniec w intencji ofiar. Następnie pod tablicą z listą osób, które zginęły w Smoleńsku, delegacje i mieszkańcy złożyli kwiaty, zapalili znicze.

M. Braniecka

## Dzieci i młodzież gminy złocienieckiej uczliły pamięć ofiar katastrofy

# Patriotycznie w Kościele Garnizonowym w Budowie

14 kwietnia odbyły się gminne obchody uczczenia ofiar tragicznej katastrofy prezydenckiego samolotu, która miała miejsce w sobotę, 10 kwietnia, pod Smoleńskiem.

Realizując misję edukacyjną związaną z wychowaniem w duchu patriotyzmu i umiłowania ojczyzny, dzieci i młodzież wszystkich typów szkół z naszego miasta i gminy w samo południe zgromadziły się w kościele budowskim. Delegacje szkół wraz z pocztami sztandarowymi Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Złocięcu, Gimnazjów, Szkół Podstawowych oraz Przedszkoli wraz ze swoimi dyrektorami, wychowawcami i władzami gminnymi uczestniczyły w uroczystej Mszy św., którą celebrował ks. kapłan z Budowa.

W trakcie uroczystości przybliżono szczególnie postać zmarłego ostatniego prezydenta RP na uchodźctwie Ryszarda Kaczorowskiego, przed którego portretem zapalono znicze i złożono kwiaty.

Fakt uczestnictwa dzieci i młodzieży w takich uroczystościach, aktywność w trakcie liturgii powoduje podniesienie świadomości patriotycznej i umocnienie wiary. Pozostaje wierzyć, że, postawa patriotyzmu



będzie codziennością, zakorzenioną w świadomości i sercach młodych

mieszkańców naszej gminy.

Rafał Budrewicz

# Do Krakowa, na pogrzeb Prezydenta

Jeden z mieszkańców Złocieńca, po tym, jak dowiedział się o tragicznej katastrofie prezydenckiego samolotu pod Smoleńskiem, postanowił, że niezależnie od okoliczności, weźmie udział w uroczystościach pogrzebowych Prezydenta.

– Pierwsza wersja brzmiała, że Prezydent zostanie pochowany w Warszawie, więc szykowaliśmy się ze znajomymi na wyjazd do stolicy. Jednak gdy tylko dowiedzieliśmy się, że będzie to Wawel, od razu zmieniliśmy plany. – mówi Rafał Budrewicz, nauczyciel historii i wos-u z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych im. gen. Wł. Andersa w Złocieńcu.

## Podróż

– Były różne opcje czym jechać – pociągami, czy samochodem. Akurat udało mi się spotkać ze znajomymi w Złocieńcu i w trójkę pojechaliśmy samochodem. Znajomy został w Krakowie, więc wróciliśmy pociągami. Zaraz po przyjeździe, po całonocnej podróży, poszliśmy na dworzec kupić bilet na pociąg. Tutaj muszę dodać, że organizacja uroczystości w Krakowie była niesamowita – każdy, kto tam przybywał dostawał książeczkę z programem uroczystości, gdzie co się będzie odbywało, biogram Prezydenta Kaczyńskiego, biogram Pierwszej Damy, a także informacje i wspomnienia kilkunastu głów państw na temat Prezydenta.

## Czekając na kondukt

– W pierwszej kolejności sprawdziliśmy jak będzie przebiegała trasa konduktu żałobnego. Znaleźliśmy bardzo dobre miejsce do robienia zdjęć na rogu ulicy Franciszkańskiej. Zgodnie z planem kondukt miał tędy przechodzić dopiero za trzy godziny, jednak nauczony doświadczeniem, nakłoniłem znajomych, żebyśmy czekali. Irzeczywiście – z minuty na minutę napływało coraz więcej osób, chwilę później, gdy się odwróciliśmy, zobaczyliśmy tylko niekończący się sznur ludzi. Co mnie najbardziej ujęło? Już od samego początku ulice były wyściełane kwiatami. Tłumy ludzi kładły kwiaty na ulicę, by w ten sposób oddać hołd. Jakies dwie - trzy minuty przed przejazdem konduktu służby poinformowały nas o tym, żeby nie rzucać kwiatów podczas przejazdu, prawdopodobnie ze względów bezpieczeństwa. To jednak nie powstrzymało ludzi, którzy z tylnych rzędów w przyprawie emocji chcieli oddać w ten sposób cześć przejeżdżającemu Prezydentowi. Choć kondukt szedł z opóźnieniem, uderzające było to, że nikt z czekających nie był zniecierpliwiony – przeciwnie, dłużące się minuty pełne były powagi chwili, uroczystego milczenia.

## Spotkanie z Prezydentem

Po tej całej sytuacji, gdzie dwie trumny z parą prezydencką widziane dotychczas jedynie w telewizji, my mieliśmy dosłownie na wyciągnięcie ręki. Było to dla mnie niesamowite przeżycie – wzruszenie, ale przede wszystkim świadomość, że na moich oczach dzieje się historia tak ważna dla dziejów naszego narodu.



## Manipulacja w mediach

Po uroczystościach udaliśmy się do restauracji, żeby coś zjeść. I tu doznałem niesamowitego zaskoczenia. Jedna ze stacji telewizyjnych relacjonujących uroczystości przedstawiła to wydarzenie jako wręcz marginalne – cały Kraków zamarł, nie było tłumów; co było nieprawdą! Niezależna stacja podawała nieprawdziwe informacje o wydarzeniach, których przecież sam przed sekundą byłem świadkiem. Ludzie wieszali w oknach sklepowych, a nawet w mieszkaniach prywatnych, czarno-białe plakaty żałobne z Prezydentem i Pierwszą Damą. Kraków żyłymi wydarzeniami!

## Przeżywaliśmy to razem

Staraliśmy się być choć przez chwilę w każdym z tych ważnych miejsc, gdzie odbywały się uroczystości. Byliśmy na Rynku, byliśmy na Błoniach. Uderzające jest to, że tego dnia w uroczystościach pogrzebowych uczestniczyli wszyscy. Były małe dzieci, byli ludzie bardzo wiekowi, matki karmiące dzieci piersią, młodzież, dorośli, osoby niepełnosprawne, wierzący i niewierzący. Wszyscy przyszli po to, by oddać cześć parze prezydenckiej.

Właśnie to zjednoczenie wszystkich uczestników, bardzo dobra organizacja, wspólne czekanie – to wszystko tworzyło niesamowitą atmosferę tego miejsca. Wracając po-

ciągami do Szczecina, siedzieliśmy z obcymi ludźmi z Wrocławia, był też Anglik mieszkający w Szczecinie. Jeszcze w przedziale dyskutowaliśmy o tym, co się stało, wspominaliśmy Prezydenta.

Nazakończenie powiem, że to nie jest tak, że uroczystości ostatniego tygodnia przeżywali tylko ci, którzy byli w centrum tych wydarzeń. Znajoma ze Złocieńca czekała blisko czterdzieści godzin, by wejść do Pałacu Prezydenckiego. Gdy w końcu jej się udało, zadzwoniła do mamy, mama do znajomych i wszyscy razem to przeżywaliśmy. Będąc w Krakowie otrzymałem ponad pięćdziesiąt telefonów od znajomych, którzy się pytali gdzie teraz jestem, jak to wygląda na miejscu. To wspólne przeżywanie jest bardzo wymowne.

Popowrocie z Krakowa, gdy wróciłem do szkoły, uznaliśmy, że nadszedł chyba już czas na takie podsumowanie tego, co się stało. Uderzające jest to, że nagle okazało się, że wszyscy jesteśmy patriotami kochającymi swego Prezydenta. To taki pierwszy wniosek. Kolejny i chyba najważniejszy – wydaje mi się, że ostatnie wydarzenia to dla nas ogromna lekcja pokory. Wszyscy powinni zadać sobie pytanie: czy zdążyliśmy, czy zdążymy kogoś przeprosić za niesprawiedliwie wyrażone zło?

Wysłuchała M. Braniecka



## Odpowiedź na list Czytelnika

## Uwaga, uwaga: TU ZŁOCIENIEC

Odpowiadam anonimowi podpisanemu „Czytelnik” w sprawie Jana P., którego obsługa hostelu przy Kościelnej 2 wyrzuciła z obiektu na mróz w wyniku stwierdzenia jego stanu nietrzeźwości. Odbłyło się to w obecności straży miejskiej. W artykule podpisanym przez Jana P. poinformowałem, że tak się nie postępuje z człowiekiem (nie można wyrzucać kogoś pijanego na ostry mróz) i dałem przykład Białogardu, Koszalina i Kołobrzegu, gdzie tego rodzaju praktyk w gminie zakazano. Widać Złocieniec w tej branży nie jest jeszcze w awangardzie. Nadto poinformowałem, jak tego rodzaju problemy są rozwiązywane w krajach Unii Europejskiej. To wszystko po to, by pokazać, że Złocieniec w tym względzie ma od kogo się uczyć, bo niezbyt umie.

To nie była krytyka straży miejskiej, ale wskazanie, że tego rodzaju postępowaniem winna natychmiast zająć się prokuratura. O policji nie wspominałem ani słowem, aczkolwiek mamy już takie czasy, że prasa ma już pełne prawo także i do rzetelnego opisywania jej działalności, o czym akurat tą drogą informuję naszego Czytelnika, któremu się wydaje, że jeszcze nie.

Jeżeli chodzi o, cytując... metody komunistyczne, gdzie dbano o pijaków, którzy są chorzy, tak się mówiło.. Otóż nie za bardzo, rzecz biorąc historycznie, tak było. W owych czasach było zaś tak, że wódka nie była chorobą, ale lekarstwem, chorobą był ustrój i sowiecka okupacja. Była także środkiem płatniczym. Co wówczas wyrabiano z od niej uzależnionymi w tak zwanych ośrodkach odwykowych, to aż strach tu to opisywać. Jest i dokument na ten temat Marka Piwoworskiego pod tytułem Korkociąg, w którym jest nawet i akademia dziękczynna pod adresem byłego ZSRR, za podarowanie nam oporządzenia do stworzenia u nas przemysłu spirytusowego. W dokumencie jest też i sekwencja o tym, do czego prowadzi nie leczony alkoholizm jako choroba oczywiście. Do tego, za wspomnianej przez Czytelnika komuny było i tak, że ktoś odmawiający spożywania, od razu był uznawany w wielu środowiskach za osobkę - delikatnie mówiąc - niepewną. Wówczas pijackość była ogólnie uznawana za pozytywną normę społeczną, nie chorobę. Z powaleniem komuny do problemu poczęto podchodzić jak do choroby opierając się na doświadczeniach innych krajów, w tym przede wszystkim USA. Polecam Czytelnikowi prace na ten temat profesora Wiktora Osiatyń-

skiego, który sam będąc uzależnionym od alkoholu, terapię odbywał w USA, bo u nas wówczas nie było ku temu warunków.

O ludziach w tej branży zatrudnionych na etatach wspominałem zawsze z prośbą, by dokładnie pokazali, jak wykorzystują środki na takie cele otrzymane. Wskazywałem, że mogliby dokonywać nawet codziennych rozliczeń wobec kierowanych przez siebie społeczności (tak jest np. w USA), gdyż to tego rodzaju pieniędzy, z którym trzeba inaczej. Do tej pory na swoje prośby nie otrzymałem żadnej odpowiedzi, zaś władza gminna za tego rodzaju problemy odpowiedzialna, też jeszcze nie zareagowała. Te środki, zamiast na przykład na rzecz klienteli hostelu na Kościelnej, idą na pensje, na etaty. Czyż aby nie tak?

I ostatni temat... Czytelnik opisuje zachowania alkoholowe, które tu nazwę pokoleniowymi. Dodam tylko z własnych obserwacji, że alkoholizm widoczny na wierzchu naszej gminy, to chyba tylko nikły procent tego, z czym mamy do czynienia naprawdę. Reszta to świat podziemia uzależnień.

Nie tak dawno wiele razy odwiedzałem bezdomnego kolegę, ciągle leżącego pod płotem przy Piaskowej. Wreszcie udało mi się go skłonić, do udania się do hostelu. Pobył tam nieco i zmarł. Po-

dobno z wycieńczenia. Gdyby tu w gminie był już taki wzór codziennego zachowania, że człowieka leżącego pod płotem podejmuje się z ziemi (wzór europejski) i choćby pod przymusem lokuje tam, gdzie należy, byłaby to już jakaś furtecinka do Europy, do normalnego świata, małeńka, ale jednak. Wiadomości Telewizyjne poinformowały: - W Niemczech pierwsze, co się robi dla bezdomnego, to nie straszy się go alkoholem. Potem - otrzymuje stosowne miejsce do noclegu. Potem - odżywia się człowieka, bo jego przyrodzonym niejako stanem jest głód, a następnie nawet podaje witaminy, bo akurat nikt ich tak nie potrzebuje, jak właśnie tacy delikwenci. U nas jednak jeszcze pozostajemy na etapie etatów i pensji, ale i szczęściem wielkim niektórym udaje się uchodzić z życiem i z trzeźwością spod tego starannie pielęgowanego klosza polskiej bezdomności, której na imię kilkaset trupów na mrozech każdej zimy. Na razie przed nami wiosna.

PS. Drogi Panie. Skoro operujesz Pan danymi osobowymi opisywanych osób, opanuj Pan drżączkę osobistą i sam się też podpisz. Tu reszta milczeniem...

Tadeusz Nosel

## Średniowiecze w drawskiej służbie zdrowia

Chciałem podzielić się z Państwem refleksją na temat funkcjonowania szpitala (?) powiatowego w Drawsku Pom.

Byłam tu obecna ostatnio bardzo często, chyba zbyt często, ponieważ lekarze pracujący w tym szpitalu nie przyjęli mnie ani członków mojej rodziny ani razu, mimo skierowania do szpitala wypisanego przez lekarza. Mam przykre doświadczenie z sierpnia 2009 r., kiedy sama w ciężkim stanie trafiłam do szpitala na izbę przyjęć (chyba powinna nazywać się izbą nieprzyjęć). Zostałam potraktowana jak intruz zwracający głowę wielkim ludziom. Tak samo było 11.04.2010 r. oraz wczoraj, 14.04.2010 r. Ale tym razem nie

przyjęto (mimo skierowań - dwóch) mojego 5-miesięcznego wnuka, chorego na zapalenie oskrzeli i mającego problemy z oddychaniem. Dnia 11.04.2010r. dyżurujący lekarz stwierdził, że dziecko jest zupełnie zdrowe! W dniu 14.04.2010r. dr Romanowski po głębokim namyśle stwierdził, że jednak chyba nie ma miejsc. Dopiero po mojej sugestii wykonał telefon do szpitala do Wałcza, ale tam też nie było miejsc. Postawa lekarza pediatry, który został zapoznany przez matkę dziecka z historią choroby, budzi wiele moich emocji. Obojętność, brak zaangażowania, aby pokierować rodzinę do odpowiedniego szpitala ze strony lekarza jest delikatnie mówiąc - dziwna. Czułam się jakbym weszła do sklepu i oczekiwała fachowej pomocy w chorobie od ekspedientki. Te-

raz, jak będę kiedykolwiek w tym budynku, który prawdopodobnie jest szpitalem, nagram rozmowy z izby przyjęć i z lekarzem. Może chociaż trochę się zawstydzą i przypomną sobie, jaki zawód wybrali. Nie neguję ich przygotowania teoretycznego, bo tego nie miałam nawet okazji sprawdzić, ale z etyką lekarską są na bakier.

Mam jedno pytanie: czy w przypadku skierowania do szpitala 5-miesięcznego dziecka, lekarz który twierdzi, że nie ma miejsc, nie powinien wysłać tego dziecka do innego szpitala karetką pogotowia?

P.S. Dziecko przebywa w szpitalu w Szczecinie, jest pod wspólną opieką, wśród przyjaznych lekarzy i pielęgniarek, którzy służą nie tylko wiedzą, ale i sercem.

(Dane do wiadomości Redakcji)

## Sesja w Drawsku Pom.

**Sesja Rady Miejskiej w Drawsku Pom. odbędzie się 29 kwietnia (czwartek), o godz. 10., w urzędzie miejskim.**

Na początku interpelacje i zapytania radnych, a po nich - mieszkańców i odpowiedzi na nie. Informacje o pracy burmistrza oraz o realizacji wieloletniego planu inwestycyjnego. Sprawozdanie z wykonania budżetu Gminy za 2009 r. i głosowanie nad absolutorium dla burmistrza. Następnie 5 projektów uchwał do rozpatrzenia, w tym dwa o przyznaniu dotacji na prace konserwatorskie, restauratorskie lub roboty budowlane przy zabytkach; zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego oraz zmiany w podziale na stałe obwody głosowania i granic okręgów wyborczych. (r)

**Ogłoszenie można nadać emailem: wppp1@wp.pl****(wpłata na konto)**  
PKO BP Oddział 1 w Łobzie  
72 1020 2847 0000 1502 0067 0927**INNE****Powiat łobeski**

Tłumacz przysięgły języka niemieckiego: Łobez, ul. Wacława 2 (Os. Książąt Pomorskich).  
Tel. 091 397 59 24, 505 972 167.

Meble używane tanio sprzedam. Zdjęcia prześlę na maila. Tel. 501 894 828

Kupię przyczepę 3,5 tonową. Może być do remontu. Tel. 516 921 453

Korepetycje matematyka. Tel. 504 389 130

Zespół muzyczny na wesela. Tel. 604221339.

**Powiat gryficki**

Sprzedam łóżko szpitalne z materacem. Tel. 501 377 158

**Region**

Tłumacz przysięgły j. francuskiego. Kołobrzeg. Tel. 094 3521058 , 694 667 941.

**GARAŻE BLASZANE OCYNKOWANE – PRODUCENT.** Tel. 059 8334312, 798 710 329, 698 230 205. F.T. Wróbel Przechlewo. www.blaszanygaraz.pl

**Garaże, wiaty blaszane, montaż, dowóz gratis.** Tel. 598 334 536, 605 286 058, 661 953 331. **Producent GO-STAL Przechlewo. U nas najtaniej.**

**PRACA****Powiat łobeski**

Zlecę ułożenie kostki granitowej 400 m kwadratowych w Resku. Tel. 604 408 999.

**Powiat gryficki**

Zatrudnię stolarza. Tel. 691 841 376.

**Region**

**Murarza zatrudnię.** Tel. 668 415 077.

**NIERUCHOMOŚCI****Powiat łobeski**

W Sosnowie gm. Resko sprzedam dom do remontu. Tel. 91 3950075

Resko, sprzedam dom 85 mkw., działka 835 mkw., 4 pokoje, 160.000 zł do negocjacji. Tel. 888 169 572.

Działkę budowlaną koło LIDLA w Łobzie sprzedam lub wynajmę np. na plac pod reklamę itp. Tel. 501 894 828

Dom jednorodzinny typu bliźniacze-go, parter plus piętro, strych, piwnica oraz pomieszczenia gospodarcze z przeznaczeniem na Zakład. Powierzchnia całkowita 20 mkw. Powierzchnia użytkowa 110 kmw., w tym: parter – salon z aneksem kuchennym, jadalnia, wc; piętro – trzy pokoje + łazienka. Powierzchnia działki 460 mkw. Ogrzewanie centralne gazowe plus kominek tradycyjny. Dom ocieplony, całe podwórko w polbruku. Cena 400 tys. Wiadomość Łobez ul. Słowackiego 46, tel. 695 985 673.

Sprzedam działkę budowlaną na Osiedlu Książąt Pomorskich o pow. 600 mkw., uzbrojoną, z dojazdem. Telefon kontaktowy 511 691 881.

Sprzedam dom w Brzeźniaku 260 mkw z garażem i działką 18 arów. Tel. 662 657 982.

Sprzedam dom wolno stojący w Dorowie 112 mkw, cena 215 tys. zł do negocjacji. Tel. 663 036 912 665

**Powiat drawski**

Lokal użytkowy pod działalność usługową w centrum Drawska Pom. wynajmę ( wysoki standard, 45 mkw.). Tel. 602 460 233

Wynajmę lokal użytkowy centrum Złocieńca o powierzchni 42 mkw., cena 1000 PLN. Tel. 792 075 998

**Region**

Sprzedam 1/2 domu w centrum Nowogardu. Dom przy ul. Luboszan 2 w centrum Nowogardu, 50 m do jeziora, stare budownictwo. Budynek 2 rodzinny, ogrodzony, 2 pomieszczenia gospodarcze + ogródek. Parter o powierzchni 37 mkw. - 2 pokoje, kuchnia, łazienka + poddasze do adaptacji o powierzchni ok. 30 mkw. Cena 120.000 zł do negocjacji. Tel. 790 856 019 lub 793 549 551, email: krosden@wp.pl

**MIESZKANIA****Powiat łobeski**

Sprzedam mieszkanie w Dalnie gm. Łobez, 51 mkw. wraz z pomieszczeniem gospodarczym 18 mkw. Cena 98 tys. zł. Tel. 669 947 364.

Sprzedam mieszkanie na wsi 41 mkw. Tel. 661 374 570.

Sprzedam mieszkanie 2 poziomowe nad bankiem w Łobzie. Ogrzewanie własne, niski czynsz. Tel. 600 931 891

Sprzedam mieszkanie w Łobzie w centrum 54 mkw., 3 pokoje, IV piętro. Tel. 790 402 429.

W Siennie Dolnym sprzedam mieszkanie 2 pokojowe, 48 mkw. Tel. 697 612 774.

Zamienię mieszkanie 2 pokojowe w Radowie Małym na dom wolno stojący w okolicy z dopłatą. Tel. 693 547 576

Mieszkanie do wynajęcia w Unimiu, 2 pokoje, kuchnia, łazienka, pow. 50 mkw. Tel. 508 263 104

Sprzedam mieszkanie spółdzielcze, własnościowe 4 pokojowe o pow. 67,7 mkw. na osiedlu Orzeszkowej, III piętro. Tel. 91 3975637

Sprzedam mieszkanie 2 – pokojowe, własnościowe, 45 mkw. I piętro, garaż, Smorawina koło Łobza. Tel. 609 307 135

Sprzedam mieszkanie 3 pokojowe wraz z garażem. Łobez ul. Kościuszki. Tel. 514 571 157

**Powiat gryficki**

Sprzedam mieszkanie w Prusinowie k/Gryfic 50 mkw. w bloku, II p., 2 pokoje, kuchnia-łazienka z WC. Piwnica przynależna oraz pomieszczenie gospodarcze może być garaż. Tel. 501 377 158

**ROLNICTWO****Powiat łobeski**

Sprzedam prosiaki Prusim k/ Reska. Tel. 91 3951994, 504 209 551.

**Kupujemy**

pszenicę paszową i konsumpcyjną, pszenżyto, jęczmień, żyto, kukurydzę, rzepak, łubin, owies.

**Sami odbieramy konkurencyjne ceny, szybka płatność.**

Ubezpieczenia rolne, kontraktacja łubinu i grochu.

**Bohnhorst Interhandel Sp. z o.o.** Tel. (91)43 57 720, (91)43 141 43.

**USŁUGI****Powiat łobeski**

Zespół muzyczny na wesela KRISS BAND. Tel. 663 972 683.

**Powiat gryficki**

Wynajmę rusztowania elewacyjne, podesty metalowe 2,5 metrowe, 44 ramy, 300 mkw. Możliwy transport. Gryfice tel. 601 350 893

Usługi elektryczne Chlebicki Sławomir tel. 606 824 461.

**Region**

Elektroinstalacje, systemy wideofonowe. Tel. 600 571 844

Wideofilmowanie. Tel. 605 732 267.

**Powiat świdwiński**

Montaż, serwis anten naziemnych i satelitarnych, cyfrowych, domofony, wideodomofony, kamery z zapisem cyfrowym, alarmy. Tel. 518 273 864.

**MOTORYZACJA****Powiat łobeski**

Felgi stalowe 13", 14" i 15" oraz kołpaki oryginalne od Toyoty tanio sprzedam. Tel. 501 894 828.

Sprzedam Ford Fiesta 1997 rok. Tel. 607 310 591 po 18.00.

**Sprzedam Poloneza Caro 1992 r. z instalacją LPG.**  
Tel. 504 042 532

**WIZYTÓWKI**

- PROJEKTY - WYKONANIE -

TANIO

tel. 504 042 532

Koczownicy XXI wieku

# Jakie plany wobec Złocieńca

(ZŁOCIENIEC). Reporterski rajd po mieście i okolicach tuż przed wysłaniem materiałów do redakcji rozpoczęliśmy od Parkowej. Drugi raz w budowywana w przeciągu krótkiego czasu uliczka w kształcie podkowy na ukończeniu. Łuk właściwy wykonany do końca, w budowie odnoga w kierunku Połczyńskiej, ale o tej samej nazwie – Parkowa. Ekipy pracowników budują teraz niezwykle pieczołowicie podjazdy pod poszczególne wille. Ukończone są też już łączniki pomiędzy łukiem wschodnim i zachodnim.

Parkowa to także nazwa dzielnicy w liczbie kilkudziesięciu domostw, która powstała w okresie nieco dłuższym aniżeli dwadzieścia lat. Druga budowa Parkowej, to także chyba definitywne zakończenie tematu. Ważnego, a w mieście na oko widać, że są ważniejsze potrzeby, aniżeli tego rodzaju druga już budowa, no, ale też widać, nie ma komu to dostrzec. Ot, na przykład - w samym centrum miasta są ulice, które w ogóle nie mają żadnej nawierzchni, a prowadzą do banku, do piekarni, tworzą coś w rodzaju złocienieckiej promenady nad Drawą, ale jeszcze w szczytkach zupełnych.

## Smutek Cieszyńskiej

Na Cieszyńskiej ogołoconej z jednej strony z drzew do zera, pusto i ponuro. Kilka chałupek, w tym stosownie wypasionych, ale klimatu tu już żadnego. A był. Wycinanie drzew bez stosownych konsultacji z kimś choćby tylko na sposób codzienny wrażliwym, kończy się tak, jak w przypadku Cieszyńskiej – wygwizdowo zupełnie. Niemniej jednak chałupy stoją, kolejni - w tym i złocieniańskie - mają gdzie kotwiczyć, a to przecież najważniejsze. Można być na sto procent pewnym, że te następne pokolenia będą zaczynały od posadowienia drzew, a nie od ich wyzynań. Tego rodzaju procesy też nazywa się zmianami pokoleniowymi. Może i do tych przyszłych ludzi dotrwa i Park Żubra.

## Novum

Kolejnym novum w mieście, ale już novum od korzenia, to z grubsza rzecz biorąc przestrzeń pomiędzy przychodnią lekarską na Placu 650 – lecia Miasta, a nowiutkim kościołem świętej Jadwigi Królowej Polski. Nowa uliczka jeszcze tylko wyłożona betonowymi płytami, ale już nazwana. Przy niej kilka willi w „dzisiejszym” stylu, bez czegoś naprawdę

oryginalnego. Młoda kobieta otwiera drzwi do jednej z nich. Pytamy – ta uliczka ma już nazwę? - O, tak – słyszemy w odpowiedzi – to ulica od niedawna Jana Pawła II. - Jesteśmy już w miejscu, które jeszcze jakiś czas temu tonęło w błocie, inne pod wodą. Wszystko powysychało. Domki w budowie, w niektórych poczyna już tlić się czyjeś życie rodzinne. Samochody przed domkami.

To teren po działkach ogrodowych. Gdzieś tam tylko jeszcze działkowe budki i budeczki, ale już poopuszczane, przewietrzane na przestrzał wiatrami od rzeki. Ziemia tutaj akurat poczęła już dźwigać zupełnie innych ludzi, zupełnie inne ciężary. Tylko wspomnieniem można dosięgnąć obrazki z życia z lat ubiegłych. Ziemia, działki, pochylanie się nad nimi całych rodzin, ogniska wiosenne, jesienne, warzywa, skrzypiące wózki uwożące plony do niedalekich domostw, napełnione ziemniakami worki przełożone przez ramy rowerów. Jeszcze wcześniej - konik, bacik, wóz, ludzie siedzący na nim z pospuszczanymi kuziemi nogami. Wio.

Nie ma już tamtego świata. Teraz jest ulica aż takiej nazwy. Jakby w nowym już świecie, ale i w przeszłym przecieź. Ta sama ziemia, już nie do żywienia. Inna. Bez zapachu nawet jakby. Niepotrzebny. Kto by tam wąchał ziemię. Tu czas się zapętlil najbardziej widocznie. A do tego nowiutka świątynia, nowiutka parafia. Zwolna i nowego zapachu Złocieniec. W dalekim tle ściana Osiedla Czaplinceckiego.

## Niemka pod ścianą

Na 3 Pułku Piechoty niespodzianka. Przez czeluść w ścianie budynku na rogu z Adama Mickiewicza, która jak się później okaże, była za Niemca bramą, na podwórku widać widowiskowo rozwieszzone pranie na kilku sznurach. Uroda widoku taka, że nie sposób nie sięgnąć po aparat. Kilka ujęć, ale i oto przy reporterze Artur Maj. Serdecznie zaprasza do środka. W czeluście podwórka. Trzeba mocno się schylać pod wszędobylskim praniem. Reporter do zapraszającego: - Wszedłem tu, robię zdjęcia, bo miejsce niezwykle. Mimo, że ruina, wyczuwam tu swoiste piękno pozostawione przez ostatecznie odchodzący czas, który tu kiedyś przecieź był. Tikał w zegarach tamtych gospodarzy. Cegła murów sprzed wojny, kilka miejsc, o których chętnie posłucham. - Ma pan rację, dobrze pan odnalazł miejsce. Szczęśliwie pan trafił. To piękne



podwórko. Jest znakomite. Odwiedzały je pary małżeńskie z Gdańska, z Warszawy, z Wrocławia. Wchodzili tu, bo zauważali łuki w bramie. One tych ludzi jakby zapraszały do środka. Przybysze dokładnie obfotografowali wnętrze podwórka, a jest, było co fotografować. O, ta ściana na przykład. Teraz pod tynkiem, ale tu była przepiękna czerwona cegła. Przybysze siadali pod tą cegłą w fotelikach - koszach, skądś znajdowały się kwiaty, i ciągle robili zdjęcia. W bramie za Niemca była huśtawka. O, proszę spojrzeć. Na te haki. Do nich były uwiązane krówki, koniki... - Kurozmawiającym zmierzapani słusznych kształtów. Widząc reportera jeszcze w drodze ku niemu już coś komunikuje. Idzie o to, że miejsce odwiedzali Niemcy, którzy tu w tamtym czasie mieszkali. To Grażyna Kowalczyk. - Odwiedziło mnie czworo Niemców. Tutaj, w moim mieszkaniu. A wtedy w ich mieszkaniu. Wypili herbatę. Plakali. Opowiadali. W moim aktualnym mieszkaniu rzekomo była szwalnia. A mieszkaniem na dole. W lokalu teraz Artura Maja,

mieszkał brat Niemki, która mnie odwiedziła. Tu też była weranda, teraz już jej nie ma. Akurat ta weranda, a właściwie to jej brak, tak wzruszał Niemkę. Plakała okropnie, nie mogła się powstrzymać. Ryczała. Inni Niemcy do swych dawnych tu lokali nie zostali wpuszczeni. A moja Niemka całowała mnie po rękach w podzięce za to, że ją wpuściłam do tego miejsca. Dziękowała, że mogła to wszystko zobaczyć. Z podwórka wchodziło się do pralni. W stajni stało kilka koni. Zostały tylko żłoby, nie zobaczymy ich dzisiaj, bo nie ma właściciela pomieszczeń. Kible były też na zewnątrz, tu, gdzie stoimy było szambo. Ale, nie do końca było tak elegancko. Niemka poczęła pluć na ściany, gdyż coś się jej nie widziało. Wykrzykiwała, że tego, a tego, wtedy tu nie było. Towarzyszyła jej druga, jako tłumaczka. Plucie wynikało stąd, że Niemce nie przypadł do gustu swoiście polski brak opieki nad domostwem, nad całym obejściem. Wykrzykiwała, że nie do pomyslenia jest taki stan ścian. Żeby nie były pomalowane. Grażyna Ko-



# ma Unia Europejska – kto wie?

walczyk dokładnie określiła to tak: - Że takie syfy, żeby nie było ścian pomalowanych. -

Tutaj były kible, cały ich rząd, dla ludzi – opowiada Artur Maj. A tam dalej umywalnia też dla ludzi – to słowa Grażyny Kowalczyk. Niemka płakała nad „co nasi Polacy tu zrobili”. Mówiła: gdyby moi synowie żyli, to wszystko, co tutaj, by odzyskali. A pan Turek, też tu mieszkający, pogonił Niemców, bo się bał o mieszkanie.

## Jeden ciąg

Zbierzmy wyrywkowe zdania w jeden ciąg: Niemcy sobie mieszkali nie tylko pięknie, ale i mądrze nad wyraz. Do tego w obejściu mieli warsztaty pracy, no, a do tego jeszcze w jednym miejscu. Na miejscu, jak to my mówimy. Tęsknili do wewnętrznej werandy podwórka, wspomianej z wielkim sentymentem, widać centrum towarzyskie, ale jakoś nie uchowało się. I jej to przybyszom brakowało szczególnie. Ale, przynajmniej, nie tylko z powodu tej werandy Niemka tak obficie roniła na rogu 3 Pułku Piechoty i Adama Mickiewicza rześiste łzy.

Reporter pyta: - Tak tu było wedle opowieści, dlaczego teraz tak nie jest? - Japanu powiem, Polska sprzedana. To, co lepsze, to biorą. -

Artur Maj: A jestem tym miejscem zachwycony, bo mój tata, to był szóstym przybyszem do Złocieńca po wojnie. Franciszek Maj. Rocznik 1926. Przyjechał tu z Lublina. A po chleb jeździł stąd do Polski, to znaczy do Szczecinka. Tak się wówczas mówiło. Bo to było niemieckie. Tu wszystko było z czerwonej cegły. To było takie piękne... Niech pan patrzy. Tego garażu nie było. Te drzwi miały piękne okucia z brązu. Drzwi były zabytkowe, to ktoś je zabrał. Okucia były też miedziane. A rączki to nawet były w kształcie lwów. Wiemy, kto to wszystko pokradł. Piękne okucia, klamki. Tam jeszcze takie drzwi, ale już bezniczego. Wszystko powyrywane. Grażyna Kowalczyk jeszcze raz: - Płuka na nasze ściany ze względu na syf, brud i tak dalej. A drzwi od strony Adama Mickiewicza, drzwi były jeszcze piękniejsze, ale oczywiście w czasie przeszłym. Brama była też zabytkowa, ale została rozebrana. W to miejsce grodzono jakoś deskami, ale i to się nie ostało. Dzisiaj po bramie tylko otwór bramowy. Niemcy znów w tym miejscu mają być za miesiąc. Dobrze byłoby, by służby gminne przyjrzały się tym wizytom. -

## Bezrobotny stolarz

Artur Maj jest stolarzem, aktualnie na bezrobociu. Grażyna Kowalczyk to emerytka. Podziemią rozległe piwnice, do których zajrzemy jeszcze.

Po drugiej stronie ulicy biblioteka. Nigdy nie było w niej do tej pory informacji o prawdziwych losach Polaków tu zrzucanych do osiedlenia się. Koczowania? O wyniszczającym dla jednostek ludzkich systemie politycznym, który Polsce narzucił sowiecki okupant. Ludzie tylko po swojemu nauczani w rodzinach, rozumieli swój los. Życie w niewoli. Własność, wolność - to było przestępstwo. Kolektywizacja umysłów główną ideą. Ta kolektywizacja umysłów stawała się chorobą umysłową. Tak się zrodził i na tych ziemiach najgroźniejszy typ oszołoma. Mordującego. Symbolem krzywdy tu ten bezrobotny stolarz w świętym podwórkowym rajku, w którym tyle do zrobienia, którego ojciec po chleb jeździł do Polski do Szczecinka. Stolarz, któremu wyrwano bramę, drzwi, wszystko zdewastowano, a mimo to on akurat na bezrobociu. Czy aby socjalistyczny koszmar już z nami wszystkim? Przecież owo bezrobocie, to taka obecna kolektywizacja.

W bibliotece po drugiej stronie ulicy do dzisiaj nie ma informacji o tym, co tak naprawdę stało się z Polską w ostatnich latach, a już broń Boże o tym, co się z nią dzieje aktualnie. Nie da się wykluczyć, że nad jałowością zbiorów w tego rodzaju przybytkach czuwają wrogie nam służby, no, bo normalny człowiek do tego rodzaju durnoty nie dopuściłby nigdy. Właśnie w szkołach znów ograniczają czas na lekcje historii. Akurat teraz, gdy premier z zawodu historykiem. Podobnie było za Gierka, ale ten utrzymywał, że był górnikiem. Już obecna ekipa rządowa tego wszystkiego dopilnuje, albo ją ktoś wreszcie przegłosuje. Niestety, ale po nowej Tragedii Katyńskiej, może uhardzić się podobnie do roli niedysyjskiej pezetpeer.

## Dalej

Przy przejeździe kolejowym zabudowania po byłym KPRB, ponemieckie, zadbane. Tu teraz pierogarnia. Zaskakujące – odważono się na polską nazwę. Warte miejsce zapamiętania choćby tylko z tej przyczyny. Na Drawskiej też mały fragment ponemiecki starannie odrestaurowany. W zaroślach nawet potężny głaz ze stosownym napisem. Czy to aby nie wskazanie, które lada dzień



może obrócić się przeciwko wszystkim? Bo co my tu teraz mamy jeszcze do powiedzenia? Do widzenia?

Uszczytu Brzozowej tuż przy przejeździe Drawskiej podobny kamień, ale z napisem nie do odczytania.

Z polskich zasadniczych znaków w tej dzielnicy nad wyraz skromny Krzyż kilkoma ławeczkami. Charakterystyczny splot konarów nad nim, jeszcze bez zieleni. Dowiadaliśmy się u tutejszych mieszkańców – w tym miejscu od zawsze był Krzyż. Powtórzmy – od zawsze! Innych znaków wartych wyróżnień w tej dzielnicy brak. No, bo nie boisko zwane Maracana, kilka ławeczek. Ale za to kilka przepięknych willi. Znakiem usytuowanych. Na terenie jednej z nich mini lasek brzoź. Lada miesiąc będą kozaki, na podwórku. Przy Wielkopolskiej powstają budynki, w których mają być mieszkania pod wynajem, komunalne, w tym socjalne. Przydziały mają być rozstrzygnięte jeszcze w tym roku.

Dalej z drugiego końca Brzozowej w budowie kolejne wille. Aż hen pod lasem. Rozciągnął się nam dzisiaj Złoceniec - od Jana Pawła II do Brzozowej aż pod lasem. Jedno wrażenie dojmujące: zasiedlanie współczesne Złocieńca, w odróżnieniu od poprzedniego, ma już charakter tylko koczowniczy. Prowizoryczny. Poprzednie korzenie miasta, potężne zakłady pracy zatrudniające razem do kilku tysięcy ludzi, już nie istnieją. W miejscu na przykład ZPW, kiedy wydawało się, że nic nie jest w stanie podnieść tamtejszych ruin, życie wdarło się w to miejsce w najlepszym. Ale tylko takie bardziej handlowe, nie produkcyjne, a to nie o to przecież chodzi. Biurowiec nadal czeka jakby na lepsze czasy. Po drugiej stronie Adama Mickiewicza, hala sportowa, zadbane nadwąsawie nawet z kortami, nawet z asfalto-

wym boiskiem. A co ważniejsze, miejsce, mimo że nowiutkie u nas, już ma swój klimat. A był tu nawet i tylko śmietnik.

## Jeśli praca, to dla kogo?

A co by to było, gdyby złocenieccy pracujący w świecie dla obcych, mieli warunki do pracy na swoje konto, na konto Złocieńca? A dlaczego tak nie jest? Odpowiedzi brak. Jakże Unia ma plany wobec tych terenów, to mimo tylu rozmów o Unii, tego nie wie nikt? Jakże Unia ma plany wobec polskich stoczni, to było wiadome od dawna, i się spełniło. A jeśli idzie o te Ziemie? Pytał kto w Brukseli? Jakiś radny, radna, byli tam już?

Przyjdzie kolej na pokazywanie tych bohaterskich wręcz złocieńian, którzy tu zakotwiczyli na dobre. Zakoczowali. Na tych, którzy mają tu swoje poważne zakłady pracy, dają pracę dziesiątkom innych. Oni swoim codziennym trudem codziennie wpijają się w tę ziemię, aż do skutku takiego, że i innych ratują przed rolą ruchomych piasków, tylko koczowniców.

Dawniejszy już Złoceniec nieubłagane odchodzi w przeszłość. Nie do uratowania. Ale, nadchodzi nowy. Z bezrobociem, z powykrywianymi polbrukami, samorządem, który nie potrafi zawiadywać choćby tylko finansowaną przez siebie biblioteką, z atrakcyjnymi willami, z kapitalistami w dobrym znaczeniu tego słowa i z ich zakładami pracy. Jednak, oglądając bacznie wszystko dookolne, nie bójmy się poglądu, przypuszczenia, że Unia Europejska dla Złocieńca, okazuje się codziennie, od lat, to za mało. Trzeba szukać kolejnych partnerów. Gdyż codziennie mimo wszystko widać, jak miasteczko zanika, znika. Coraz bardziej jednak tylko koczownicze.

Tadeusz Nosel

Urzędnik z Urzędu tylko zawarczał: A BO TO WASZE?!

# Nieczynna żwirownia – czynna.

**(ZŁOCIENIEC).** Przy ulicy Bolesława Prusa, u szczytu niedawnego jeszcze poniemieckiego cmentarza, mamy atrakcyjną willę: i oryginalną, i piękną. A do tego okoloną wartym zapamiętania drewnianym ogrodzeniem, ale wkomponowanym w mury z solidnych rozmiarów kamieni, jakich do tej pory na polach jeszcze pełno. Po drugiej stronie zamierzonego parkingu, pod Cmentarzem Komunalnym, jest potężny zakład ogrodniczy, ze sklepem. Pięknie prowadzony przez Romana Jabczanika, naszego najslawniejszego żeglarza, który był nie tylko w kadrze Polski, ale i miał wielkie szanse, by pływać na żaglach w olimpijskich szrankach na Igrzyskach w Moskwie. Pojechał tam jednak żeglarz bardziej utytułowany.

Przy sklepie od dawna jest spory parking, o czym informowaliśmy skłaniając, pod naporem Czytelników, ku temu, by pobudować parking przy Cmentarzu Komunalnym. Ostatnio Roman Jabczanik poinformował nas, że zakupił wspaniałą łódkę, która lada dzień, tydzień, począnie pruć wody naszych jezior. Owa „łódka”, to oczywiście wspaniały jacht.

## Willa rasowej urody ...

Willa rasowej urody, zakład ogrodniczy ze sklepem, pod nim wygodny, przestronny parking, a na podwórku najprawdziwszy jacht. Czego tu brakuje? Ano, parkingu przy Cmentarzu Komunalnym. I tak przez lata? Dociekajmy przyczyn.

Pobudowanie parkingu to sprawa gminy. Jeśli Czytelnicy zjrzą do stanów posiadania naszych samorządowców, to owe stany do niskich

nie należą. Zarobki prezesów gminnych spółek są ogólnie znane, wysokość kwot budzi nie tylko zdumienie, ale i zgorzniecie (w innym materiale dajemy dane na temat skali głodu w gminie). Jak tym prezesom smakuje wieczorne piwo, to już zupełnie inna sprawa. Możliwe, że nie smakuje, ale to tylko przypuszczenie. Jeśli Czytelnicy spojrzą na wille niektórych naszych samorządowców, widać oni też mają się nieźle. Widać, i na tym poprzestańmy, umieją gospodarzyć. Ale, czy aby tylko na swoim? No, bo oto ten przykład – Cmentarz Komunalny do dzisiaj bez parkingu! Nie wiem, czy podobny znajdziemy choćby i w całym województwie.

## Kaszubską do ścieku

Z tego miejsca tylko krok na Kaszubską. A tam w dół i już jesteśmy nad pierwszym z jezior Rakowo. Zajrzałem tam w poniedziałek po raz drugi, gdyż będąc kilka dni temu zauważyłem sporą połączoną ziemię, jakby przygotowywaną pod plażę. Za drugim razem byłem już z aparatem. I co się na miejscu okazało? Odkryłem, że na tej nie tylko mojej wydumanej plaży, to wszystko nie tak. Bo oto głównym jej elementem upust kanału z tak zwaną deszczówką. Żadna tam plaża nie tylko dla najbliższej okolicy. Zryto tu ziemię, a później ją wyrównano, gdyż zainstalowano tu



kanal odprowadzający wody z ulic do jeziora. Do tak pięknego jeziora. Zgroza, zbydlęcenie, no, bo jak inaczej? Mieszkający nad jeziorem Andrzej (plot jego zabudowań graniczyłby z plażą, gdyby była) mówi: - Wszystko, co tylko zgromadzi woda z ulic powyżej, tym kanałem spłynie do jeziora. Trudno to pojąć, ale tak jest, tak zrobiono. Nie sposób zrozumieć. Oleje uliczne, kurz, uliczny brud tu spłyną. I ludziom pod nosy, na oczy. Niech mają tę swoją przyrodę, „rezerwat” dwóch jezior. Chcę remontować kładkę do połowu ryb. Nie dam się temu syfowi, i za rybami to ja jeszcze tu sobie postoję.

## Skąd i po co tacy ludzie?

Mam przed oczami obejścia niektórych domostw naszych radnych, ich stany majątkowe. Ale, przede wszystkim, role zawodowe i społeczne, jakie przychodzi im pełnić w naszej społeczności. Dlaczego, skoro tak uparcie pchają się do tych przysłowiowych diet, nie umieją zadbać o jezioro w mieście, by z tego jeziora na powrót nie robić kloaki, bo tak już przecież to już było. Dlaczego nie wykazują zainteresowania tym, od czego jest się radnym, radną. Ot, choćby tym nieszczęsnym upustem do jeziora. Dlaczego nie posłuchają na ten temat okolicznych mieszkańców.

## Widok z okna na ulicy Spacerowej

Po drugiej stronie jeziora, mogąca być przepiękną ulicą Spacerowa. Pani Grażyna z okna wysokiej willi przyzywa reportera. Jakies trzy panie i jedna dziewczynka uprzątały okoliczny las, a worki pełne śmieci



pozostawiły na brzegu jeziora. W jednym z worków niedużych rozmiarów telewizor. Jakżesz tak można, a widać - można. Ale, to nie wszystko. Rano w kierunku byłej żwirownijechał samochód zwany śmieciarką. Jego numery rejestracyjne są ogólnie znane. Pani Grażyna przypuszcza, że po to, by wyładować śmieci w nieczynnej żwirowni. A tam, na tej żwirowni, niech pan tam pojedzie, „sodoma i gomora”.

## Czynna żwirownia nieczynna, a do tego wysypisko

Na miejscu okazuje się, że żwirownia nadal dostarcza surowca, a podobno nieczynna. Są świeżutkie ślady wybierania żwiru. Teren olbrzymi, kolorystycznie zniewalający, zachwycająco wyrzeźbiony w - chciałoby się napisać - skorupie globu. Wspaniały, odcienie wszystkich beżów świata zwieńczone na szczytach lasem. Ale, niestety...

Teren żwirowiska - dziwowiskaw olbrzymiej części wypełniony gdzieś indziej pouzynanymi gałęziami





# I wysypisko na niej śmieci – też!!!

mi drzew. Powyrywani drzew korzeniami. Pośród nich zwykle śmieci, tapczany, lodówki, szkło. A do tego, uwaga, i pokruszony azbest. Piękne miejsce, atrakcyjne, ze złocieniecka zhańbione. Bez gospodarza.

Powrót, znów pani Grażyna. Dysponuje numerami rejestracyjnymi samochodów, które tędy przejeżdżają wyraźnie w kierunku zwirowni. Także numerami quadów, które tu z pieszymi walczą na zabój, aż do tego stopnia, jak mówi pani Grażyna, że w końcu kogoś zabijają. A spisane numerki u pani Grażyny.

I znów to samo: samorządowcy prywatnie znakomicie pourządzani, każdy przy gminnym korytku niczym przy cycku, tylko samorządowo jakoś bezradni. I jakby nawet bez najmniejszego odruchu wstydu. Zafajdana gminnie, a nadal piękna zwirownia. Upust wody ulicznej do pięknego jeziora, a do tego urzędniczna Janusz R., który poproszony o pozwolenie na to, by mieszkańcy powycinali chwast drzewny na zboczach wzgórków lasu kloniących się ku jeziorom, tylko warknął: - A bota wasze? - Okazuje się, że o brzeg tego jeziora mieszkańcy dbają mimo warknięć urzędnika. Nie pytają niktogo, no, bo kogo? Wycinają chaszczę, równają ziemię, dokonali nasadzeń drzew.

## Jezioro to przeżyło

Z willi tuż obok Helena Marek mówi, a zajęta akurat pielęgnacją ulicznego klombika: - A mnie to z imienia i z nazwiska. Tak nie może być. Tu nie ma żadnego gospodarza. A jak sami się za coś weźmiemy, to tylko warczą. O, a teraz to te śmieci



w pękających workach. -

Jeziora Rakowo, wzgórze, dalej Leśna, Brzozowa. Dzielnicą tak atrakcyjnie usytuowaną, że lepiej nie trzeba. Tylko, że jakoś tego nie widać. By z terenu umieć skorzystać, nie wystarczy na nim tylko prymitywnie zakoczować. Z ziemi, z okolicy, trzeba umieć korzystać. Wkomponowywać się w nią. To oczywiste. Mówiło się na sesjach Rady – kąpielisko na jeziorze Rakowo, wyciąg narciarski na wzgórzach, tor dla quadów na zwirowni. Jaki jest koniec tych niby zamierzeń – ścieżka do jeziora, śmietnik ze zwirowni, warczenie urzędnika na mieszkańców, na gospodarzy tych ziem, na obywateli. Kilka lat temu jeden z mieszkańców Bolesława Prusa ze szczegółami opowiadał, co i kto, i z czym, był podłączony do tych jezior. Podawał nazwiska. Ciekawe, jedno z tych nazwisk przewija się w sprawie tego nieszczęsnego upustu. Oszczędźmy szczegółów opisu, co wówczas było kanałami zrucane do tego jeziora. Jezioro to przeżyło. Wydawało się, że te osoby już nigdy byle rur do jeziora nie podłącza, a jednak znów jakby te same osoby z rurą do jeziora się podłączyły. I to dokładnie na środku połaci ziemi, która mogłaby doskonale pełnić rolę plażowiska. A radni – dbają o swoje interesy, o interesy i całych rodzin, swoich oczywiście, z racji tego, że są radnymi. Gdyby im z dziobów te samorządowe

spodarzami jesteśmy my, nasze rodziny. Tak było, tak jest, i tak będzie, aż wszystko spłynie do jeziora.. Trochę polbruku zamiast trawy, i woda z supermarketów na domową herbatkę. No i złom, by dojechać na złom.

Tadeusz Nosel

PS. Tyle złośliwości w słusznej sprawie. Wydaje się, że nieodległy już nowy samorząd po naukę w sprawowaniu władzy nad gminą winien udawać się nawet na inne kontynenty. Może do USA, do Chin. Spraszać stamtąd „samorządowców”, pokazywać własne problemy, radzić się, zaciągać kredyty. Przedsiębrać wspólne zobowiązania. Dlaczego? Można śmiało sądzić, że Unia Europejska wobec akurat tych ziem, ma zupełnie inne plany, aniżeli wspólnie sądzimy. To pogląd bardzo niewygodny, ale wydaje się najbardziej prawdziwy ze wszystkich na ten temat. Dla Polaka nie powinna być to w końcu dziwota. Unia w przeciągu ostatnich lat do końca zlikwidowała nasze gospodarzenie na Bałtyku. Teraz idzie koniec chemii w Policach. Przedtem dorżnięto pegeery, co do których likwidacji głosy są już zgodne - to był błąd. Nie tylko błąd, ale i aksamitna eksterminacja popegeerowskiego ludu. Boiska już mamy (Orliki, gminniak), a trzeba przede wszystkim, by złocienianin mógł nie tylko zarabiać, ale i zarabiać dobrze. Unia nam na tych ziemiach jakoś z pomocą w tym nie kwapi się. Nieco tylko. Przed laty dno jeziora Rakowo było w miejscu plaży wyłożone kafelkami.



**Ciągle to samo: bezrobocie, głód, brak pieniędzy, stołówka. A w kraju tak dobrze!!!**

## Gminianie bez Opieki Społecznej nie dają rady

(ZŁOCIENIEC). Gminna Opieka Społeczna sygnalizuje istnienie na terenie jej działania patologii społecznych, których przyczyną, między innymi, brak znacznych możliwości zatrudnienia się, co trwa już od lat. Ów stan rzeczy u nas się utrzymujący, ni jak się ma do tego, co w oficjalnych komunikatach dociera do nas na temat sytuacji gospodarczej w kraju. Opieka też ma trudności we wskazywaniu faktycznych stanów rzeczy, gdyż nie zawsze udaje się zebrać rzetelne informacje dotyczące konkretnych przypadków. I jeszcze jedno: z Opieki komunikujemy społeczeństwo obojętne na sytuacje bliźnich, owo społeczeństwo cechuje niechęć do świadczenia pomocy innym ludziom. Od siebie dodajmy, na przykładzie gminnej bezdomności, obserwujemy zjawisko „zaszczucia ludźmi, urzędnikami”, jako przyczynę nawet największych nieszczęść.

### Mniej na dożywianie

Nasze chwalone wszędy państwo i jego władze, akurat w roku minionym zmniejszyło nam wysokość środków na realizację programu - Pomoc państwa w zakresie dożywiania. A w Złocieniu mimo środ-

ków mniejszych wzrosła liczba osób korzystających z posiłków w stołówce Ośrodka. Celem programu państwa było również doposażenie w sprzęt gastronomiczny stołówki Ośrodka. Dodajmy, że realizacja programu rządowego - Pomoc państwa w zakresie dożywiania - umożliwiła wydawanie suchego prowiantu na sobotę i niedzielę.

### Bez śniadań i kolacji – no bo jakżesz to tak?

Nie bardzo jeszcze wiadomo, czy w naszym państwie osoby korzystające z pomocy Opieki, po tylu latach jej funkcjonowania, mają już prawo do śniadań i kolacji. W Europie Unijnej rozwiązano to tak: tam się uważa, że jeżeli ktoś jest głodny, to należy go nakarmić bez względu na wszelkie powody takiego stanu rzeczy.

### Zasilki, inna pomoc

Nasza Opieka przyznawała na przykład zasiłki celowe osobom z niskimi emeryturami lub rentami, a które przekroczyły kryterium dochodowe, a ponosiły bardzo wysokie koszty leczenia.

Nową formą aktywizacji osób bezrobotnych i korzystających z



pomocy społecznej są organizowane w gminie prace społecznie użyteczne. Gmina Złocieniec, jak poinformowano, jest jedyną gminą w powiecie drawskim, w której z tej formy aktywizacji korzysta tak dużo osób bezrobotnych.

Ogółem z pomocy społecznej w roku minionym skorzystało 844 gospodarstw. Rok wcześniej 903. Odpowiednio – 2400 osób (2009r), 2572 osoby w roku 2008. Dodatki mieszkaniowe w roku minionym 910 osób (884.862,53 złote) rok wcześniej 660 osób (912.340,90 złote).

Na zasiłki okresowe w 2009 roku przeznaczono 900 tysięcy złotych dla 527 rodzin. Średni koszt przygo-

towania obiadu wyniósł 6,84 złote, tyle samo, co w roku 2008. To pół kilograma dobrej karkówki bez kości lub kilogram wątróbki. Z posiłków stołówce skorzystało w roku minionym 414 osób. 394 osoby w roku 2008. Dzieci w szkołach korzystały z posiłków – 514 uczniów w 2009 roku, 600 uczniów w 2008 roku. Opłaty za pobyt mieszkańców gminy w Domach Pomocy Społecznej – 8 osób w roku 2008 (94.677 złote), 11 osób w 2009 roku (187.196 złotych).

Na prace społecznie użyteczne w roku 2008 przeznaczono 321.511,10 złote (192.906,66 złote powiat) i w roku 2009 – 297.196,60 złote (178.755,96 złote powiat). (um)



### Lech II Czaplunek – Olimp Złocieniec 3:3 (0:2)

## Tylko punkcik w Czaplunku, ale dobre i to

(ZŁOCIENIEC). Oferta kulturalna w Złocieniu dla większej publiki jest od długiego już czasu żadna. O szczególnej ofercie skierowanej do bezrobotnych, do ich dzieci, też mało co słyhać. To wszystko w sytuacji, gdy dotacja gminna do tutejszego życia kulturalnego, w tym i do czytelnictwa, jest absurdalnie olbrzymia. A zatrudnienie etatowo – pensyjne w tej dziedzinie kuriozalne wręcz.

### Wyliczanka

I z tych to powodów ubolewamy nad tym, że w tutejszym piłkarstwie posucha jak nigdy. Nie ma normalnej ligi juniorów, a ta, która jest, piłkarstwu nie służy. To opinia także i miejscowych szkoleniowców. Nie ma też odpowiedniego szkolenia piłkarskich dzieci, gdyż do tego trzeba fachowców najwyższej klasy. A kto ich zatrudni, skoro tu etaty nie dla nich. Z Olimpu mogłaby już wychodzić propozycja podłączania naszej piłki młodzieżowej do piłki nie tylko niemieckiej, ale z tym Zarządem Klubu rozmowy na tematy piłkarskie są

dosłownie niemożliwe. To zgodna opinia w całej gminie. Owa gmina ma jakieś tam kontakty z Niemcami, ale o tym, by na nich skorzystała gminna piłka nożna, też nikt nie pomyślał. Do tej pory. Wylizankę można by ciągnąć dalej, ale przy tych „zawiadowcach” gminy i Klubu nie ma to większego sensu.

### Remis z Lechem II

Olimp Złocieniec we wtorek rozegrał w Czaplunku mecz z rezerwami Lecha. Lech II do tego spotkania był na dwunastym miejscu w tabeli, a trzecim od końca. O piętnaście punktów za trzecim w tabeli, z aspiracjami do awansu, Olimpem. Olimp do lidera miał straty pięć punktów (Błonie Barwice), do wicelidera Zawiszy z Grzmiącej jeden punkt. Pokazywana tu rywalizacja o wyjście z okręgówki do piątej ligi, to praktycznie jedyna w Złocieniu propozycja kulturalna dla tak zwanej szerszej publiki. Nicco to mało, a nie jest powiedziane, że może być jeszcze gorzej. I to wszystko w sytuacji, gdy w gminie tyle nowych obiektów, jest

nawet sztuczna nawierzchnia do treningów piłkarskich. Miejscowe kadry futbolowe, jak do pory było stać tylko na ligę okręgową i praktycznie to na likwidację futbolu dziecięcego i młodzieżowego. Interwencji ze strony tych, którzy na tego rodzaju kpiny ze wszystkich pozwalają, do tej pory nie było żadnych. Myślę tu o przydzielających tak zwane dotacje dla Klubu. Widać, z kasy gminy każdy może brać, byle tylko miał ku temu jakiegokolwiek umocowanie prawnie. To spad jeszcze z Peerel.

Olimp w Czaplunku zremisował 3:3. Do przerwy prowadził 2:0. Punkt zdobyty na bardzo trudnym terenie jest cenny, zaś oddanie dwubramkowego prowadzenia zaliczamy do tak zwanej piłkarskiej wpadki.

Mecz Olimpu rozegrany we wtorek był jedynym meczem tego dnia w 16. kolejce rozgrywek ligi okręgowej południe. Pozostałe spotkania zostały rozegrane w środę. Lider Błonie spotkał się w Giżynie z Gromem (5). Zawisza z Grzmiącej, wicelider ligi, podejmował Calisję Kalisz Pomorski (9). Jedność Tuczo (4) w

Świerczynie z Drzewiarzem (10). Spójnia Świdwin (13) z Drawą Drawsko Pomorskie (8). Błękitni Gonno (14) z Pionierem Borne Sulnowo (7). Spotkanie Hubertus (6) z Koroną z Człopy (11) zostanie rozegrane pod koniec maja. W nawiasach miejsce drużyny w tabeli.

### Futbol maniony

Reforma piłkarskiego życia w gminie Złocieniec jest wręcz nieodzowna, nie tylko ze względów kulturalno – rozrywkowych, ale przede wszystkim dlatego, że futbol ma służyć młodzieży, a ta idea w Złocieniu odeszła w niepamięć zupełnie. Dlatego też tak ważne są postępy seniorów Olimpu w lidze okręgowej, gdyż to przecież wizytówka Klubu. O gminnej debacie na ten temat w kulturowych uwarunkowaniach tutejszej społeczności, nawet mowy jeszcze być nie może. Przed nami wszystkimi Euro 2012, które tylko na barkach jednego człowieka, Franka Smudy. Reszta taka, jaką tu pokazałem. I jak tu dbać z wysokości tej gminy o los tak zwanej Polski. Nie ma szans. (ok)

## Z ŻYCIA PARAFII W ZŁOCIĘNCU

### PARAFIA ŚWIĘTEJ JADWIGI KRÓLOWEJ

#### Wspomogliśmy hospicja

Osiemnastego kwietnia w niedzielę w naszej wspólnocie przez udział w akcji POLA NADZIEI pomagaliśmy hospicja. Działanie zorganizowało Szkolne Koło CARITAS-u z Budowa.

#### Spotkanie katechetów

Katecheci odbyli w Ostrowicach we wtorek dwudziestego kwietnia od godziny 10.00 spotkanie formacyjne.

#### Przed bierzmowaniem

W sobotę dwudziestego czwartego kwietnia od godziny 12.00 spotkanie przed sakramentem bierzmowania uczniów pierwszych klas licealnych.

#### Wspomnienie świętego Wojciecha

W liturgii w piątek dwudziestego trzeciego kwietnia wspomnimy świętego Wojciecha, Głównego Patrona Polski i Diecezji. Z racji uroczystości można spożywać pokarmy mięsne.

#### Zmiany pod TIR-y

#### Wymóg współczesności: i żałośnie, i koszmarnie



(ZŁOCIENIEC). Wycinki i przycinki drzew na Dworcowej już ukończone. Teraz to zupełnie inna Dworcowa. Odmieniona nie do poznania. Wygląda przerażająco. Nie ma co kryć. Dopytywaliśmy – drzewostan od Adama Mickiewicza do dworca (wiekowe lipy) pozostanie nieruszony. To już jedna z nielicznych tego typu alej w mieście. A było ich naprawdę wiele. Nawet cała Adama Mickiewicza niegdyś po obu stronach była w wiekowych lipach. ZWiK-owcy też uporali się z awarią na skrzyżowaniu sprawianą kołami TIR-ów. Wzięli się na sposób; w miejscach, gdzie zwykle wystarczało banalne umocnienie, teraz mamy tak zwane brukowce, inaczej – kocie łby. No, teraz to też chyba na dłużej. Widok ulicy do 5 Marca – i koszmarny, i żalony. A wszystko, by jakieś TIR-y mogły się przemieszczać. Inna kultura małych miściniek też w drodze? Są już jej pierwsze kwiatki. (ok)

### PARAFIA MARYI WNIĘBOWZIĘTEJ

#### Tydzień Biblijny

Dziewiętnastego kwietnia rozpoczęliśmy Tydzień Biblijny. Nabożeństwo biblijne o godzinie 17.30.

#### Piąta rocznica wyboru Papieża Benedykta XVI

W poniedziałek dziewiętnastego kwietnia obchodziliśmy piątą rocznicę wyboru Papieża Benedykta XVI na Stolicę Piotrową. Mszę świętą w intencji Ojca świętego odprawiliśmy w poniedziałek o godzinie 18.00.

#### Przygotowania do Festiwalu Muzyki Religijnej

We wtorek i środę o godzinie 19.00 rozpoczęło się spotkanie scholii Złote Nutki przygotowujące do udziału w Festiwalu Muzyki Religijnej w Szczecinku

#### Adoracja i spowiedź

Jak każdej środy adoracja i spowiedź od godziny 15.00. Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy po Mszy świętej wieczornej.

#### Świętego Wojciecha

W piątek dwudziestego trzeciego kwietnia uroczystość świętego Wojciecha, głównego patrona Polski i naszej diecezji. Z racji uroczystości nie obowiązuje wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych.

#### Przed bierzmowaniem

W środę dwudziestego ósmego kwietnia po Mszy świętej wieczornej o godzinie 18.45 odbyło się w kościele spotkanie z rodzicami młodzieży ponadgimnazjalnej, która w tym roku przystąpi do sakramentu bierzmowania.

#### Ogólnopolskie spotkanie ministrantów i zespołów śpiewaczych

W dniach od trzydziestego kwietnia do trzeciego maja w naszej parafii odbywać się będzie ogólnopolskie spotkanie ministrantów i zespołów śpiewaczych Mini Emmaus.

#### Odeszli do wieczności

W ostatnim czasie odeszli do wieczności: (1) + Józef Ustianowski, lat 93 (2) + Tadeusz Kania, lat 79. Wieczny odpoczynek...

#### Nasza drogówka proszona o interwencję

#### Kto nie radzi sobie z bezpieczeństwem ludzi



(ZŁOCIENIEC). Informowaliśmy o niebezpieczeństwach czyhających między innymi na rowerystów na Czaplineckiej: duże uskoki w miejscach krętek ściekowych. Okazuje się, że jednak niebezpieczne kratki można tak zainstalować, że są na jednym poziomie z jezdnią. Z tej samej ulicy przykład z wysokości bloku pod numerem „4”. Kratka zainstalowana prawidłowo. Po drugiej stronie tak, że tylko modlić się chyba trzeba, by nie było żadnego nieszczęścia. Kratka niżej od asfaltu o ponad decymetr. O pasach dla pieszych przy nowym kościele też jeszcze nie słyhać. Parafianie sami zrobili już wiele, ale tak zwane „przedsiębiorstwa” nadal nierychliwie. A my jeszcze raz – jakżeż tu niebezpiecznie! (ok)

#### Asfalty, polbruki, parking, docieplanie

#### Dołączanie Zatorza do miasta. Miroslawiecka i okolice



(ZŁOCIENIEC). Skrzyżowanie Miroslawieckiej z Cienistą. Teraz już z nowymi asfaltami, z nowymi chodnikami, z nowym skrzyżowaniem Miroslawieckiej z Piaskową. Nawet z klombem. Podjazd tuż przy sklepie GS-u odremontowany, bez zarzutu. Narożny budynek ZGM-u nawet docieplany. Budynek postawiono w roku... 1925. Wyglądał już naprawdę źle. Będzie inaczej. Nieopodal spory parking pod bankiem. Ten fragment miasta, zaniedbany od lat, bardzo zmienił wygląd. Razem z okolicznymi uliczkami, przecznicami. Pozostała jednak jeszcze do nowoczesnej obróbki Bolesława Chrobrego. (ok)



**Reklama**  
Tel./fax  
091 3973730

## Na majówkę do Ostrowic

Gmina Ostrowice oraz klub jeździecki UL zapraszają na sportową majówkę UL-u. Impreza odbędzie się w niedzielę 2. Maja na terenie otwartym przy Agroturystyce UL w gminie Ostrowice.

W programie organizatorzy przewidzieli wiele atrakcji sportowych, m.in. siatkówkę, szachy, wspólne wędkowanie, biegi przełajowe, kolarstwo crossowe i jeździectwo, liczne konkursy z nagrodami i dobrą zabawę przy programach artystycznych.

W imprezie mogą wziąć udział zarówno stowarzyszenia i kluby

sportowe, jak i osoby prywatne, dzieci, młodzież i dorośli. Opłata za udział w imprezie wynosi 5 zł za uczestnika. Wszyscy uczestnicy oraz publiczność mogą skorzystać w trakcie imprezy z cateringu, ciepłych posiłków, obejrzeć program artystyczny przygotowany przez zespoły młodzieżowe, a także skorzystać z przejazdów konnych.

Szczegółowych informacji udziela i zapisy przyjmuje organizator – klub jeździecki UL pod numerem telefonu 727634859 lub drogą mailową: kj.ul@hotmail.com

M. Braniecka

## Zapraszamy na finały

W najbliższą niedzielę w Złocienku w hali widowiskowo-sportowej przy ul. Okrzei od godz. 10.00 zostaną rozegrane dwa finały dwóch lig siatkarskich zorganizowanych i prowadzonych przez Ośrodek Sportu i Rekreacji w Złocienku.

Finały odbywają się pod patronatem Burmistrza Złocienka Waldemara Włodarczyka i patronatem medialnym Radia Eska. Puchary, medale, nagrody rzeczowe na finały tych lig zostały ufundowane przez Marszałka Woj. Zachodniopomorskiego Władysława Husejko, Burmistrza Złocienka Waldemara Włodarczyka oraz Dyrektora Zarządzające

go / szefa Anteny Radia Eska Marka Wołoskiego. Mecze rozegrane w tych finałach zadecydują o ostatecznej kolejności w tabeli rozgrywek i zdobyciu mistrzowskiego tytułu przez najlepszy zespół.

Do finału II edycji Eska Ligi Piłki Siatkowej Kobiet awansowały zespoły: Al Samer Drawsko Pomorskie, Amatorski Zespół Siatkówki Zajączek Złocieniec, MKS Przylesie Koszalin, Ekonomik Szczecinek.

W finale VII Amatorskiej Ligi Piłki Siatkowej Mężczyzn zagrają: Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych Połczyn Zdrój, Styler Karsibór, Lotnik Mirosławiec, TKKF Złocieniec Jan Banaszek – OSiR Złocieniec

### Majówka nad Rakowem z Nike

## Abstynenci zapraszają nad jezioro Rakowo

(ZŁOCIENIEC). Drugi maja to niedziela. Stowarzyszenie Klub Abstynenta NIKE zaprasza na ten dzień od godziny 16.00 na majów-

kę. Miejsce – jezioro Rakowo w Złocienku. Zaproszenie - ognisko, pieczenie kielbasek, wspólne zabawy. (ok)

Kotwica magnesu		Rabaty	Rośliny motyw architektoniczny	Harcerze pod namiotami	Szal, amok	Nie kupuj w nim kola
Czar, urok						
				Zderzak wagonu		
Nastaje po wojnie				W herbie Szczecina	Zmniejsza tarcie	Morska skala
Kontuzja				Wytopiacz		
			Otwór z szybą	W niej zdjęcie		
Waćpan		W Rosji szerokie Z marami			Kadett	Kojarzy młodych
Antonim wyzyny	Syn Dedala		Sąsiad Kuwejtu	Flota, która nie pływa		
				Nadęty jak...	Ochronna warstewka na liściu	Skrzynia na żywe ryby
Rodzaj dekoltu				Kszyk		
Papuga				Np. dolar		
Ściągawka						
				Zjazd turystów	Monety	Dawny tłuszcz do smażenia
Filmowy Kurant	Druh Portosa	Śnieg na ekranie	Trofeum Imię carów			
				Bogini zwycięstwa Rodzaj, gatunek		Werset Koranu
Pospolity smar				"Cienka" kawa		
				Tłuszcz roślinny		
Msza w adwencie				Dawny żagłowiec, pinka		
Dopływ Wisły						

A.J.A. CEREZ, KUTYKULA, PINASA

-LES MAR-

REKLAMA

**USŁUGI  
POGRZEBOWE**

*"Hades"*

**Stefan Korczyk**  
usl.pogrz.korczyk@wp.pl www.up-hades.pl

**PROponujemy GODNE WARUNKI  
OSTATNIEJ POSŁUGI**

- Organizacja pogrzebów - przewozy krajowe i zagraniczne
- Kremacja zwłok
- Wieńce, wiązanki
- Odzież i bielizna dla zmarłego

**Pogotowie pogrzebowe całodobowe**  
**Infolinia 602 47 92 96**  
**tel. 363 58 95**  
**78-500 Drawsko Pom.,**  
**Ul. Piłsudskiego 21**  
**CENTRUM HANDLOWE "DRAWA"**